Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Sroda, 13 lutego 1935 r. Nr. 43

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Czy będzie wojna włosko-abisyńska

Włosi zmobilizowali 40 tys. ludzi.

RZYM, 12.2 (tel. wł.) Wczoraj w południe ogłoszono komunikat urzędowy o mobilizacji dwóch dywizyj w pełnym składzie bojowym wraz z oddziałami pomocniczemi i technicznemi. Rozkaz mobilizacyjny powołuje nadto do służby cały rocznik 1911. Komunikat urzędowy ogłoszono po ukończeniu częściowej mobilizacji, która trwała już od dnia 5 lutego. Decyzja rządu włoskiego zapadła jeszcze wcześniej, bo dnia 1 lutego. Kilka dni trwała akcja przygotowawcza.

DWIE DYWIZJE.

RZYM, 12.2 (tel. wł.). Trudno ustalić, ilu ludzi powołano we Włoszech pod broń. Dywizja włoska na stopie wojennej liczy **około 13—14 tys. ludzi**, w rachubę wchodzić może zmobilizowanie około 25.000 ludzi. Na stopie pokojowej liczy dywizja włoska około 4.500 żołnierzy. Dywizja obejmuje 3 pułki piechoty, pułk artylerji oraz szereg formacyj specjalnych — technicznych i lotniczych.

Obie dywizje zmobilizowane należą **do t. zw. dywizyj zmotoryzowanych.** Są one obficie zaopatrzone we wszelkie środki przewozowe, posiadają znaczną ilość samochodów i mogą być ogromnie szybko przerzucane z miejsca na miejsce. Jedna z nich, dywizja nr. 29 Peloritana, stacjonuje w Messynie, druga, stacjonująca we Florencji, ma nr. 19 i nosi nazwę „Gavinana".

Wszystkie dzienniki włoskie podają **na naczelnem miejscu wiadomość o mobilizacji**, ograniczając się wyłącznie do komentarzy urzędowych. Zmobilizowane dywizje liczą wraz z oddziałami pomocniczemi **40.000 ludzi.** Dzienniki opisują wydarzenia na granicy abisyńskiej, powołując się na źródła angielskie i francuskie. Doniesienia te wskazują, że jeden z największych szczepów granicznych wtargnął do włoskiego Somali i posuwał się wgłąb terytorjum, dopuszczając się grabieży i mordów.

Zatarg abisyńsko - włoski rozpoczął się dnia 5 grudnia r. ub., kiedy pod Ual-Ual doszło do starcia między oddziałem włoskim a zbrojną eskortą abisyńską komisji granicznej angielsko - abisyńskiej. W walce tej **padło przeszło 100 zabitych abisyńczyków i kilkuset rannych, po stronie włoskiej było 60 zabitych i 200 rannych.** Włosi od szeregu lat okupują terytorjum pograniczne i uważają, że prawa ich do tego terytorjum nie mogą być obecnie kwestjonowane. Propozycje Abisynji poddania sporu arbitrażowi, względnie Lidze Narodów, **Mussolini odrzucił.** 28 grudnia r. ub. **oddziały włoskie zaatakowały garnizon abisyński w Gerugubi.** Wreszcie 29 stycznia r.b., według komunikatu włoskiego z dnia 10 lutego r.b., grupa uzbrojonych abisyńczyków zaatakowała oddział włoski w Af-Dub. Przed ogłoszeniem z 12-dniowem opóźnieniem komunikatu o tem zajściu rząd włoski przeprowadził częściową mobilizację.

LONDYN, 12.2. (PAT(. Reuter donosi z Rzymu: Włochy zwróciły się do Abisynji **z żądaniem zapłaty odszkodowania i oddania hołdu sztandarowi Włoch spowodu incydentu. Wprawdzie żądania te nie mają charakteru ultimatum ale niewątpliwie nota włoska ma charakter bardzo ostrego protestu.**

ZAINTERESOWANIE W JAPONJI

BERLIN, 12.2. PAT. — N. B. I. donosi z Tokio, że włoskie zarządzenia mobilizacyjne wzbudziły wielkie zainteresowanie w prasie japońskiej. Japońskie koła polityczne nie ukrywają bynajmniej swej sympatji dla Abisynji, gdyż polityka włoska w ostatnich czasach nie znajdowała w Japonji aprobaty.

Dalszy wzrost bezrobocia

W POLSCE.

WARSZAWA, 12.2. PAT. — Stan bezrobocia na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wynosił 9 bm. 504.961 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3.661 osób

PEŁNE GORYCZY SŁOWA

PREMJERA FRANCJI O SPRAWOWANIU RZĄDÓW.

PARYŻ, 12.2. PAT. — Atmosfera wewnętrzna jest w dalszym ciągu naprężona. Wczorajsze wystąpienie premjera Flandina wobec delegacji parlamentarzystów interwenjujących w sprawach związanych z utworzeniem funduszu bezrobocia wywołało sensację w kuluarach Izby. Według zapewnień deputowanego Francette'a premjer miał oświadczyć: „Nie zależy mi na utrzymaniu władzy, ale jeżeli chcą mnie obalić, niech mają odwagę działać jawnie. Im dalej posuwam się naprzód w swej pracy, tembardziej utrwala mi się w przekonaniu, że sprawowanie rządów w naszym kraju jest niepodobieństwem. Każde działanie bez ukrytych myśli politycznych, każde oddawanie się z zapałem i dobrą wolą pracy pożytecznej dla dobra ogółu natrafia na niezwykłe przeszkody. Krytyka intryga i matactwa podały sobie rece".

Oświadczenie to było przedmiotem licznych komentarzy w Izbie. Niektóre dzienniki komentują oświadczenie premjera, jako poważne ostrzeżenie pod adresem grup parlamentarnych. Otoczenie premjera nie ukrywa jednocześnie, że Flandin gotów jest pokonać wszystkie przeszkody choćby się miał uciec do radykalnych środków.

Krwawe zajścia w Austrji

w rocznicę powstania socjal-demokratów

WIEDEŃ, 12.2. PAT. — Dzisiejsza rocznica rozpoczęcia powstania socjaldemokratów w Austrji miała — jak można sądzić na podstawie dotychczasowych informacyj stosunkowo spokojny przebieg. W XVI dzielnicy miasta grupa złożona z około 150 komunistów urządziła dziś wieczorem demonstrację.

W chwili, gdy policja wystąpiła przeciwko demonstrantom doszło do ostrego starcia, podczas którego padły strzały, najpierw ze strony komunistów, a później również i ze strony policji.

Przywódca demonstracji komunistycznej został zabity. Jeden policjant jest ciężko ranny, inny lżej.

USZKODZENIE TRANSFORMATORA.

WIEDEŃ, 12.2. PAT. — W Ederstand w Górnej Austrji nieznani sprawcy uszkodzili transformator elektryczny. Strażnik elektrowni został przytem ciężko raniony. Straty elektrowni znaczne.

Bunt żołnierzy mandżurskich

Zbuntowani zdemolowali koszary

SZANGHAJ 12.2. (PAT) Dziennik „Szin-Wen-Pau" donosi z Tien-Tsinu, że 2.000 żołnierzy z mandżurskiego garnizonu Czin-Haan zbuntowało się **spowodu złego traktowania ich przez japońskich oficerów.**

Zbuntowani żołnierze zdemolowali koszary i schronili się w pobliskich górach.

Samoloty japońskie i silnie oddziały mandżurskie wysłane zostały w pościg za zbuntowanymi, lecz do wyjczas nie zdołano odnaleźć ich kryjówki.

Krwawe rozruchy na Kubie

Wybuch 10-ciu bomb

HAWANA 12.2 (PAT) W mieście Canaguery rzucono wczoraj 10 bomb które uszkodziły kilka budynków i przerwały przewody elektryczne, co pogrążyło całe miasto w ciemnościach. Oddziały **wojskowe** pełnią służbę policyjną.

Ofiara wybuchu bomb padło wielu zabitych i rannych. Studenci wywrócili na jednej z ulic tramwaj, przyczem powstało zbiegowisko. Policja rozpędzając gromadzący się tłum użyła broni. W czasie strzelaniny jeden ze studentów został zabity i kilku odniosło rany.

Dziś w numerze

Laval wyzdrowiał

PARYŻ, 12.2. PAT. — Minister Laval wyzdrowiał i objął dziś urzędowanie.

Debaty budżetowe

W SEJMIE.

WARSZAWA, 12.2. PAT. — Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejm przystąpił do obrad nad ostatniemi częściami preliminarza budżetowego na rok 1935-36. Poseł Samojło referował na wstępie preliminarz budżetowy Państwowego Funduszu Budowlanego, Funduszu Rozbudowy miast i specjalnego rachunku terenowego rozbudowy miast.

Poseł Hutten - Czapski referował następnie budżety Monopolów i Loterji Państwowej, oraz budżet długów państwowych.

Według obliczeń na dzień 1 stycznia od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1933 r. spłacono długów wewnętrznych i zagranicznych łącznie na sumę 563.000.000 zł.

Zarówno budżet jak i ustawę skarbową przyjęto en bloc. Następne posiedzenie od będzie się dnia 14 bm. o godz. 10. Na porządku dziennym znajduje się III czytanie preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej na rok 1935-36.

Zakończenie procesu

PRZECIW HAUPTMANOWI.

FLEMINGTON, 12.2. PAT. — Proces Hauptmana dobiega końca. Prokurator wygłosił swą mowę oskarżycielską, w której domagał się kary dla Hauptmana, zarzucając mu popełnienie morderstwa z premedytacją.

Polska—Anglja 5:4

LONDYN, 12.2. PAT. — Na międzynarodowych zawodach tenisu stołowego (ping - pong) drużyna polska rozegrała dziś ostatni mecz w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo świata, bijąc drużynę angielską 5:4. Drużyna polska uległa w swej grupie jedynie Czechosłowacji. Mistrzostwo świata rozegrane zostanie między Węgrami i Czechosłowacją.

Czy Habsburgowie powrócą na tron

Mimo, iż Francja i Włochy doszły między sobą do porozumienia i postanowiły wspólnie gwarantować niepodległość Austrji, a Anglja podczas ostatnich rozmów londyńskich przyrzekła współdziałać w tej sprawie z Francją i Włochami, **niepokój o losy Austrji często pojawia się na łamach prasy światowej.**

Wielu polityków i publicystów podejrzewa, że obecnie Niemcy, po zwycięskim plebiscycie w Zagłębiu Saary, przerzucą swe siły na Austrję, aby ją przyłączyć do Rzeszy. Prasa austrjacka twierdzi, że **hitlerowcy austrjaccy, wspomagani przez Niemcy, będą forsować ideę plebiscytu w Austrji,** który orzekł o losach politycznych republiki naddunajskiej. Widocznie przytem koła austrjackie boją się tego plebiscytu, bo prasa wiedeńska w kategoryczny sposób odrzuca ten nowy trick hitlerowski, godzący w niepodległość Austrji.

Co ośmiela hitlerowców do ataku na Austrję, mimo gwarancji ze strony Włoch i Francji oraz przychylnego dla niepodległości Austrji stanowiska Anglji?

Brak jednomyślności w obozie gwarantów niepodległości Austrji, co do formy i ustroju politycznego w republice naddunajskiej. Faszystowskie Włochy, idąc na rękę arystokratyczno-wojskowym kołom, rządzącym obecnie Austrją, chętnie widziałyby powrót na tron austrjacki Habsburgów. Byłby to zresztą pierwszy krok do połączenia Austrji i Węgier w jedną całość polityczną i gospodarczą albowiem Węgry tęsknią do powrotu Habsburgów.

W okolicach Dunaju wytworzyłoby się dość spore państwo austrjacko-węgierskie **w nowem wydaniu z Habsburgami na tronie,** któremu takie państwo przeciwstawiło się idei anschlussowej z Niemcami. Wówczas Włochy które jak ognia boją się wspólnej granicy z Niemcami, mogłyby spać spokojnie, nie obawiając się naparu niemieckiego na Bałkany i Adrjatyk.

Ale do powrotu Habsburgów na tron austrjacki i węgierski nie pali się republikańska Francja, druga gwarantka niepodległości Austrji. I to nie ze względów republikańskich. Poprostu podziela ona w tej sprawie obawy swoich sprzymierzeńców, — państw Małej Ententy: Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. Szczególnie te dwa pierwsze państwa boją się usadowienia Habsburgów na tronie Austrji i Węgier, podejrzewając, że Habsburgowie rozpoczną zaraz „zbieranie" dawnych ziem austrjackich, a więc dbać będą na niepodległość Czechosłowacji i pewne części państwa jugosłowiańskiego. Zresztą i Rumuni boją się, aby nowe państwo austrjacko - węgierskie nie upomniało się o Siedmiogród, który po wielkiej wojnie przypadł Rumunji.

To też, gdy pewne koła międzynarodowe próbowały lansować powrót Habsburgów na tron austrjacki i węgierski, Czesi i Jugosłowianie orzekli, że wolą raczej Anschluss, czyli przyłączenie Austrji do Niemiec, niż stworzenie nowego państwa austrjacko-węgierskiego. Tak boją się Habsburgów i austrjacko - węgierskiego państwa w nowem wydaniu.

Ponieważ Niemcy dobrze wiedzą o tych rozbieżnych interesach i poglądach sąsiadów Austrji i gwarantów jej niepodległości, **liczą, że przyjdzie taka chwila, która im pozwoli wyciągnąć rękę po ziemie austrjackie.** Narazie kokietują różnemi posunięciami Jugosławję, która ma dość sporo rozbieżnych interesów w okolicach Dunaju i na Bałkanach z Włochami, oraz pocichu wzmacniają hitlerowskie szeregi w Austrji, aby je przy sposobności użyć dla celów anschlussowych.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że **Berlin obrał taką samą taktykę w stosunku do Jugosławji, jak i w stosunku do Polski.** W jednym i w drugim wypadku dyplomacja niemiecka zabiega o rozluźnienie stosunków między Paryżem i Warszawą, Paryżem i Belgradem aby przełamać obręcz sojuszów, która się dokoła Niemiec zacieśniła. Naturalnie, gdyby się to Niemcom udało, poczułyby się swobodniejsi na wschodzie i południowym wschodzie Europy.

To też, jeśli chodzi o powrót Habsburgów na tron austrjacki i węgierski, najgorętszymi przeciwnikami tego są Niemcy. Wiedzą oni dobrze, że gdyby Habsburgowie zasiedli w Wiedniu i Budapeszcie, sprawa Anschlussu odrzucona byłaby na dziesiątki lat, a Niemcy straciłyby wpływ na politykę Węgier. W sprawie Habsburgów interesy ich są zgodne z interesami Czechosłowacji i Jugosławji choć podyktowane rozbieżnemi motywami.

Jak z tych faktów widać, nie tak łatwo przedstawia się sprawa powrotu Habsburgów na tron austrjacki i węgierski i zagadnienie utworzenia nowego państwa austrjacko-węgierskiego. Interesy Habsburgów kłócą się z interesami Niemiec, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. To też choć obecne rządy Węgier i Austrji marzą o powrocie Habsburgów, a Włochy gotowe dopomagać do ich usadowienia się na tronie, niewiadomo, czy młody Habsburg włoży koronę dziadów na swoją głowę.

Dla zasilenia kasy partyjnej

dokonano napadu rabunkowego

W dniu 31 stycznia r.b. dokonano napadu na kasę kolejową na stacji Gierałtowice na Śląsku. Napastnicy do kasy się nie dostali, a podczas napadu zabity został kolejarz nazwiskiem Jan Pawlas.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie początkowo natrafiało na ogromne trudności.

Wczoraj śląski Urząd wojewódzki wydał w tej sprawie komunikat, w którym wyjaśnione zostało, kto dokonał napadu. Oto co czytamy w tym komunikacie:

Dochodzenia policyjne prowadzone w sprawie napadu dokonanego w dniu 31 stycznia r.b. na kasę stacyjną **w Gierałtowicach** doprowadziły do przytrzymania **kilkunastu osób,** spośród których sędzia śledczy w Rybniku zawiesił areszt śledczy, w stosunku 8 podejrzanych, którzy przyznali się do organizowania napadu i pośredniego w nim udziału.

Uciążliwe dochodzenia doprowadziły **do odnalezienia broni,** użytej przy napadzie, a to 2 pistoletów „Parabellum" kal. 0,9 mm. oraz 1 pistoletu F. N. kal. 6,35 mm.

Pistolety znaleziono **jeszcze nabite** mianowicie 1 „Parabellum" z magazynkiem pełnym t. j. 8 nabojami drugi, z którego **został zastrzelony przetokowy ś. p. Pawlas Jan z 5-cioma nabojami,** trzeci rewolwer nabity był 4 nabojami.

Broń tę znaleziono ukrytą u jednego z mieszkańców Przyszowic, który aresztowany został dnia 7 bm.

Dochodzenia oraz zeznania świadków i podejrzanych wykazały, że **napad był zgóry ułożony i przygotowany** przez członków rozwiązanej w ub. roku „Narodowo - socjalistycznej partji robotniczej" spod znaku „Błyskawicy", na czele której stał Józef Grałła, lat 42, urzędnik prywatny, zamieszkały w Mysłowicach - Słupnej.

Partja ta w październiku przekształciła się na narodowo -społeczną partję radykalną, grupującą się około czasopisma **„Nowa Polska"** i osoby **Grałły,** jako duchowego wodza.

Celem napadu **było zdobycie funduszów na rozwinięcie dalszej akcji organizacyjnej tej partji.** Dochodzenia, celem ujęcia pozostałych współwinnych napadu są w toku. Bliższe szczegóły oraz nazwiska osób wmieszanych w napad, ze względu na dobro śledztwa **trzymane są narazie w tajemnicy.**

Bójka marjawitów

W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 12.2. PAT. — Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej doszło dziś do bójki pomiędzy dwoma odłamami Marjawitów.

W czasie bójki dwie osoby zostały poturbowane.

Bójka powstała na tle rozłamu, jakie ma obecnie miejsce wśród Marjawitów. Podobne zajścia miały również ostatnio miejsce w Zgierzu, i Dobrej, gdzie doszło do gwałtownych kłótni i bójek.

Obóz Imigrantów żydowskich

W ZALESZCZYKACH.

ZALESZCZYKI, 12.2. PAT. — Od 20 listopada ub. roku przebywali w Zaleszczykach imigranci palestyńscy z okrętu „Velos", którzy nie wpuszczeni do żadnego portu bałkański się przez wiele tygodni na morzu i dopiero za zezwoleniem władz polskich zatrzymali się w Zaleszczykach. Imigranci wyjeżdżali następnie do Palestyny grupami z legalnemi certyfikatami. Dziś wyjechała ostatnia grupa do Palestyny i w ten sposób ten obóz imigrantów w Zaleszczykach został zlikwidowany.

Antylitewskie demonstracje

STUDENTÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 12.2. PAT. — N. B. I. donosi, że studenterja berlińska zorganizowała dziś w południe w gmachu uniwersytetu wiec protestacyjny przeciw Litwie spowodu wypadków w Kłajpedzie. Wiec uchwalił rezolucję, w której studenci apelują do sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, wzywając ich do przywrócenia autonomji kłajpedzkiej.

Rewizje i aresztowania

W PRUSZKOWIE I WE WŁOCHACH

WARSZAWA, 12.2 (tel. wł.) — W dniach ostatnich władze śledcze przeprowadziły rewizje i aresztowania w Pruszkowie i we Włochach wśród b. członków ONR.

Aresztowania pozostają w związku z działalnością polityczną, uprawianą przez b. członków ONR.

Kasiarz - świętokradca

W KOŚCIELE MARJACKIM.

KRAKÓW, 12.2. (tel. wł.) — Dziś w godzinach rannych służba w kościele Marjackim zauważyła, popełnione świętokradztwo. Nieznany sprawca porozbijał kilka skarbonek, zabierając z nich zawartość oraz skład wiele wotów z obrazów.

Przeprowadzono natychmiast poszukiwania w czasie których wywiadowca policji znalazł ukrytego koło ołtarza świętokradcę, znanego kasiarza Augustyna Weisterka. Wszystkie skradzione przedmioty odnaleziono. Świętokradcę osadzono w areszcie.

ANTONI HRAM

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

31.

Postanowiłem zatem wracać do domu, gdyż sprawa moja nie była aż tak pilna, abym miał dyrektora budzić. I wówczas to, wychodząc z ogrodu spotkałem pana, stojącego na zakręcie alejki...

Czyż miałem przeczuć, że za chwilę drzemiącą tu ciszą targnie przeraźliwy okrzyk mordowanej ofiary?... — dodał w końcu, obrzucając swego słuchacza niespokojnem spojrzeniem, jakby w obawie czy wszystko co powiedział trafiło tamtemu do przekonania.

Lecz szeroka, nalana twarz jegomościa w rogowych okularach była zimna i obojętna. Przez cały czas opowiadania Łachowicza nie spuszczał z niego oka, choć nie znać było najmniejszego zainteresowania się tem wszystkiem, co prokurent podawał mu w formie najbardziej przekonywającej.

— Czy pan już skończył? — spytał, kiedy Łachowicz umilkł.

— Cóż mogę więcej mówić... — odparł prokurent z pewnem wahaniem.

— Więc ja panu powiem znacznie więcej... — rzekł tamten z naciskiem i jego ruchliwe oczy zapaliły się nagłem ożywieniem. — I sądzę, że po tem co pan usłyszy, dłużej nie będziemy się bawić w ciciubabkę... — dodał z lekkim uśmiechem.

Łachowicz milczał, a tylko serce uderzało mu coraz gwałtowniej.

— Przedewszystkiem, — ciągnął tamten, — mógdzie pan owego krytycznego dnia nie wyjeżdżał. To, co pan mówił o swej podróży do Tczewa, z miejsca muszę zaliczyć do źle skomponowanych bajek. Prawdą natomiast jest, że miał pan tego dnia wiele nieprzyjemności... Nietylko bowiem wierzyciele, do których się pan zwrócił o dalsze kredyty, odmówili panu stanowczo, lecz w dodatku zgłoszono się do pana o wykupienie weksla, opiewającego na sumę pięciu tysięcy, który pozwolił pan sobie swojego czasu wystawić w imieniu firmy... Czy nie tak, panie Łachowicz?...

Prokurent nie odpowiedział. Oparł się tylko plecami o pień sosny i z żarłoczną wprost chciwością połykał te słowa gorzkiej prawdy.

— Nie przeczy pan, bo w tym wypadku nie da się nic zaprzeczyć. — podjął na nowo tamten, torturując w ten sposób Łachowicza z nieludzką wprost konsekwencją.

— O wykupieniu tego weksla, — ciągnął, — nie mogło być nawet mowy, ze względu na położenie w jakiem się pan znajdował, a tymczasem, właściciel zobowiązania groził konsekwencjami na jakie się pan naraża, o ile o całej aferze dowie się sam dyrektor, któremu sprawa miała być nazajutrz przedstawiona.

Do tego nie chciał pan za żadną cenę dopuścić, tem bardziej, że tego rodzaju nadużycie między innemi pociągnęłoby za sobą szczegółową rewizję ksiąg kasowych i niejedna podobna sprawka ujrzałaby światło dzienne. A to już zaprowadziłoby pana za kratki...

Dlatego też jedyny ratunek widział pan w usunięciu dyrektora Rowicza, i to w ten sposób, aby upozorować samobójstwo. Wówczas już wszystkie pańskie sprawki można byłoby przerzucić na jego rachunek, co jeszcze bardziej usprawiedliwiałoby rozpaczliwy czyn samobójczy. Sprawa owego nieszczęsnego weksla, w pańskiem przedstawieniu wyglądałaby wten sposób, że wystawił go pan na wyraźne polecenie Rowicza i ostatecznie zostałby zrealizowany przez Bank Dyskontowy.

Na takich kalkulacjach, mówiąc stylem handlowym, oparł pan swe śmiałe postanowienie. W tym celu około godziny dziesiątej wieczorem udał się pan taksówką w stronę willi Rowicza. Wysiadłszy w okolicy Mrzezina, odprawił pan wóz z powrotem, udając się dalej pieszo.

Plan pańskiego działania przedstawił się następująco: Przez uchyloną kwaterę okna pokoju Rowiczówny rzucić chusteczkę nasyconą chloroformem, a kiedy dziewczyna pogrąży się we śnie narkotycznym, dostać się przez jej pokój do sypialni Rowicza. Stamtąd, po zamordowaniu dyrektora w sposób mogący upozorować samobójstwo, tą samą drogą wydostać się z willi, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Rozumie się, że przedtem jakiś czas krążył pan dokoła domu i wtedy natknął się na mnie, gdy wracałem do jednego z pobliskich pensjonatów, z nocnej przechadzki nad brzegiem morza...

(D. c. n.)

Rząd Flandin'a na niebezpiecznym zakręcie

SPOKOJNA ROCZNICA. — PARYŻ WART MSZY. — NIEWIELKA WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA W IZBIE. — NIEBEZPIECZNY PROBLEM LIG PATRJOTYCZNYCH. — ODNOWIENIE BLOKU LEWICOWEGO W WYBORACH GMINNYCH

Paryż, w lutym.

Rocznica, której się tak obawiano, minęła spokojnie. Rząd nie dopuścił do masowych manifestacyj lig patrjotycznych, **nie mógł jednak przeszkodzić dziesiątkom tysięcy Paryżan defilować w milczeniu w godzinach wieczornych przez Plac Zgody** i składać kwiaty przy południowej fontannie. Dzień przeszedł bez incydentów, dopiero koło godz. 11 w nocy komuniści i masowo usiłowali wtargnąć z przedmieść do centrum miasta i pohulać po swojemu. Policja uprzedzona uwięziła ich około 1.200, reszta się rozbiegła. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery, kastety, noże i — rzecz znamienna — bańki z naftą i benzyną. Planowane były zatem i podpalenia. **Od czasu Komuny z 1871 r. wizja podpalenia i złupienia bogatej stolicy fascynuje rewolucjonistów z przedmieść.**

Słynna powieść Brunona Jasieńskiego, za którą został wydalony z Francji nosi przecież tytuł „Palę Paryż“.

By ułagodzić narodowców, premjer **Flandin wziął udział w nabożeństwie żałobnem**, za poległych 6 lutego jakie staraniem Rady Miejskiej odprawił kardynał Verdier w katedrze Notre Dame. Źle go tam jednak przyjęli b. kombatanci i członkowie lig narodowych. P. Flandin należał do spisku, który 8 listopada obalił popularnego Doumergue'a i jego Flandina, wyniósł na stanowiska premjera. P. Flandin zakazał obchodu publicznego rocznicy lutowej **p. Flandin grozi rozwiązaniem lig partjotycznych**, podczas, gdy marksowski „front wspólny“ organizuje się na oczach policji i atakuje przy każdej sposobności mityngi nacjonalistyczne. Ot kilka dni temu niemal pod bramami Paryża, **komuniści zamordowali Marcela Langlois jednego z szefów „kamelotów królewskich“**. Wreszcie p. Flandin toleruje powolny bezowocny bieg śledztwa w sprawie śmierci sędziego Prince'a. Dość zatem mieli żalu do niego narodowcy Paryża, by przywitać go gwizdaniem i wrogiemi okrzykami, gdy zjawił się przed portalem bazyliki.

Ale ta msza żałobna może mieć jeszcze inne następstwa. Masoni, socjaliści i znaczna część radykałów **są oburzeni, że premjer swą obecnością w katedrze uczcił pamięć poległych 6 lutego.**

„Nie dopuścimy — pisze Leo Blum w socjalistycznym „Populaire“ — by tych którzy atakowali instytucje republikańskie, gloryfikowano jako bohaterów i męczenników, tych zaś, którzy republiki bronili, piętnowano jako zabójców“. I dodaje żydowski przywódca francuskiego socjalizmu złośliwie: Spodziewam się, że p. Flandin pójdzie także 26 maja na cmentarz Lachaise, by złożyć hołd rozstrzelanym w r. 1871 komunardom“.

P. Flandin myślał może, jak Henryk IV, że „**Paryż wart jest mszy**“. Nie zdobył jednak serca Paryżan a rozsierdził na siebie lewicę. Okazało się to już na dzisiejszem posiedzeniu Izby, na którym większość narodowa, do niedawna jeszcze przekraczająca cyfrę 400 głosów, spadła **do 299, podczas, gdy opozycja wzrosła do 254 głosów.** Do opozycji przyłączyło się tym razem 47 radykałów, wśród nich Daladier, Cot, Bonnet, ministrowie zmieceni przez wypadki z 6 lutego. Głosowano nad wnioskiem socjalistycznym o zniesienie dekretów oszczędnościowych wydanych przez rząd Dumergue'a. **Oszczędności te dały budżetowi prawie 3 miljardy fr.** Ich kasowanie w obecnej chwili byłoby zupełnym nonsensem. Znajdują się wśród ich jednak redukcje emerytur pensyj inwalidzkich, dosyć niepopularne w kraju i rząd godzi się na ich rewizję. A jednak za bezsensownym wnioskiem socjalistów oświadczyła się poważna mniejszość Izby Deputowanych. **Tak wygląda pierwsza zemsta radykałów za mszę w Notre Dame.**

Ośmieleni powodzeniem socjaliści i radykali **przechodzą obecnie do walnej ofenzywy przeciw „faszystom“**, jak nazywają ligi patrjotyczne. W przyszłym tygodniu obradować będzie Izba nad dwoma ich „antyfaszystowskiemi“ wnioskami. Jeden z nich zawiera przyjęcie raportu komisji, która badała wypadki z 6 lutego, i znalazła w nich winę jedynie manifestantów i lig patrjotycznych natomiast rozgrzeszyła rząd ówczesny (Daladiera), władze i policję, która strzelała. Słowem według komisji winnymi zajść byli ci, którzy **dali się zabić, niewini są natomiast zabójcy!** Bezwstydny ten elaborat będzie oczywiście przyjętym oklaskami przez da wną, kartelową większość, która uchwalając go rozgrzeszy samą siebie.

Drugi wniosek, który również wyszedł z owej sławetnej „Komisji 6 lutego“ (zwanej popularnie w Paryżu „komisją zabójców“) „przewiduje rozbrojenie i nawet rozwiązanie lig przez rząd. Wobec faktu, że komuniści i socjaliści posiadają liczne dobrze uzbrojone i wyćwiczone bojówki, które się ani nie rozbroją, ani nie rozwiążą, gdyż są narzędziem dla przeprowadzenia rewolucji komunistycznej, wszelka akcja przeciw ligom patrjotycznym (te tylko faktycznie wniosek komisji ma na celu) byłaby poprostu torowaniem drogi bolszewizmowi: Ligi (Krzyż Ognisty, Akcja Francuska, Młodzież Patrjotyczna, Solidarność Francuska) już oświadczyły, że będą istnieć tak długo, jak długo komunizm będzie groził rewolucją, rozbijał zebrania i terroryzował ludność. Rozbrojenie trzeba więc zacząć od komunistów.

Sytuacja rządu w tej sprawie jest bardzo niebezpieczna, gdyż jest jasnem, że wystąpienie jego przeciw ligom patrjotycznym wywołałoby gwałtowny sprzeciw całej umiarkowanej części narodu. A z drugiej strony lewicowa większość Izby żądać będzie od p. Flandina wystąpień stanowczych. Za 3 miesiące odbędą się bowiem wybory gminne we Francji i radykali pragnęliby wznowić ze socjalistami blok wyborczy, o ile bowiem w Izbie idą od roku z prawicą, to w kraju jeszcze ciągle hołdują hasłu, że przeciwnik jest tylko na prawicy. Tem się tłumaczy, że jak dzisiaj w Izbie tak i w głosowaniach przyszłego tygodnia nad sprawą lig, pójdą ze socjalistami. Będzie to dla nich i rewanż za Notre Dame i stworzenie nastroju dla wyborów gminnych. Że p. Flandin może wyjść z tych rozgrywek pobitym, z tą ewentualnością liczy się już dzisiaj prasa paryska.

Par.



Z okazji 25-lecia rządów króla Jerzego angielskiego kolonje wydały pamiątkowe znaczki pocztowe. Znaczki są jednakowe, różnią się tylko nazwą danego obrazu kolonjalnego.



W angielskim konsulacie w Paryżu odbył się dorocznym zwyczajem bankiet w którym wzięły udział najwybitniejsze osobistości świata politycznego. Na ilustracji widzimy (od lewej strony): francuski premjer Flandin żona premjera pani Flandin (w jasnej sukni), żona ambasadora angielskiego Lady Clerk (w ciemnej sukni), angielski minister spraw zagranicznych Sir John Simon, ambasador angielski Sir John Clerk.

W świecie... pachnie prochem

Żydzi przewidują wojnę

W dniu 3 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasy żydowskiej, na której delegaci z Palestyny, wysłani do Polski w celu zbiórki pieniężnej na budowę kraju żydowskiego, składali sprawozdanie ze stanu tej odbudowy. Prasa żargonowa podaje niektóre szczegóły, mogące zainteresować również czytelnika polskiego:

— W miarę powiększania się żydowskiej imigracji powiększa się pojemność kraju. Anglik posiada metropolję. My posiadamy osiedla żydowskie w całym kraju, to samo co kolonje, ale brak nam metropolii. Należy ją jeszcze wytworzyć. („Hajnt“ nr. 31)

„Moment“ (Nr. 31,) zawiera dodatkowe informacje o tem przemówieniu:

— Posiadamy obecnie w bankach palestyńskich 14 miljonów f. st., ale ten kapitał będzie leżał bezużytecznie dotąd, póki nie nadejdzie duża narodowa praca i nie wytworzy inicjatywy dla prywatnego kapitału.

Jeżeli tempo

— imigracji będzie takie, jak dotąd, to w ciągu 5—6 lat będziemy mieli w Erec Izrael 600 tys. żydów. Będzie to już większość nietylko liczbowa. Poza tem trzeba podnieść stopę życia robotnika żydowskiego w Erec Izrael. Każdy robotnik winien posiąść dom w kraju narodowym.

Żydzi muszą umocnić się przed nową wojną światową, która się zbliża:

— Jedynym naszym wrogiem jest stracony czas. Nam nie wolno przystanąć w pracy nad odbudową ani na chwilę. W świecie pachnie prochem. Musimy przyśpieszyć naszą pracę, aby wojna zastała nas umocnionymi, zakorzenionymi w swoim kraju. Musimy przeto wykorzystać czas i zacieśnić nasze stosunki wewnętrzne“.

NIEMIECKI TEROR

wynaradawia Polaków na Górnym Śląsku

Znany pisarz Jan Wiktor umieszcza w warszawskim tygodniku literackim „Prosto z mostu“ szkic o niedoli polskiej na niemieckim Górnym Śląsku. Wprost strasznie brzmią wiadomości o atmosferze, jaką tam oddycha młodzież polska. *Na 600.000 Polaków, którzy się tam podczas plebiscytu oświadczyli za Polską, jest tylko 9 szkółek, do których uczęszcza 115 dzieci.* Tych 45 dzieci to jest sto piętnaście małych męczenników, cierpiących codziennie za to, że są Polakami. Szkółki polskie mieszczą się zwykle w tych samych budynkach, co szkoła niemiecka. Oto obrazek z życia wspólnego szkolnego podwórza:

Litość bierze patrzeć na tę garstkę — powiem: biedactwa — skupionego w jednym kącie pod płotem albo pod murem, omijane przez wszystkich nie biorące żadnego udziału w ogólnej zabawie, nie mogące wykrzyczeć polskiej radości z bratem odgrodzonym zaporą z obcych słów, z obcych uczuć. Nic też dziwnego, że z roku na rok liczba malejе.

— Nie mam sumienia posyłać dziecka na taką poniewierkę — wyznaje mi jeden z ojców. — Nasze dzieci są jak trędowate. Raz przyszła do mnie córka i mówi: „Tato czego my są Polakami?“ Kiedym to usłyszał, to łzy mi się cisnęły do oczu. Jakby ktoś mi serce przebódł. Mnie tych dzieci żal, bo to męczennicy.

Pozatem wszystkie polskie dzieci uczą się w szkołach niemieckich i należą do „Hitlerjugend“:

Każdy z uczniów musi należeć do „Hitlerjugend“, każdy ma mundurek i bagnecik z wyrytym napisem „Blut und Ehre“. Kiedy dzieciak ma na sobie ów mundurek, nie wolno mu inaczej mówić tylko po niemiecku. A zwyczajnie nosi go cały dzień. W wielu wypadkach nauczyciele nakazują uczniom rozmawiać z rodzicami po niemiecku.

W każdą sobotę — jako wolny od nauki tz. Wandertag — „Hitlerjugend“ wyrusza w pole. Oto jak autor widzi te dzieci wracające z ćwiczeń do domu:

Szeregi za szeregami, jakby części żelaznej machiny, mocnemi krokami idące do boju, a pod łoskoty kroków twarde słowa:

„Siegreich wollen wir Polen schlagen!“

Spoglądam w ich oczy niebieskie na drobne twarze i poznaję: To synowie chłopów piastowskich, dziedzice tej ziemi, w której obronie padł w powstaniu może stryj, może wuj a może ojciec. Polskie serca tłuką się pod żółtemi mundurkami, usta polskie śpiewają pieśni dyszące nienawiścią.

To wszystko dzieje się współcześnie, w rok po zawarciu polsko - niemieckiego traktatu o nieagresji, po licznych wzajemnych wizytach i uprzejmościach.

Z DNIA

O PRZEMÓWIENIU MIN. PONIATOWSKIEGO.

Za piętę Achillesową tego przemówienia uważa „Gazeta Warszawska“ ustęp, traktujący o podatkach:

— Stwierdziwszy, że ciężary podatkowe, pomimo ich obniżenia w pieniądzu o 30%, skutkiem spadku cen rolniczych wzrosły z 3 na 5% ogólnych wydatków rolnictwa — powiedział p. minister co następuje: „Z pewne, zjawisko przykre, ale niepodobna stwierdzić, że to zjawisko ma cechy dominujące, że ono wpływa w sposób najistotniejszy na fakt zubożenia wsi“.

Poprostu wierzyć się nie chce, że w tak logicznie skonstruowanej mowie znalazł się tak słaby argument. Przecież gdy uwzględnimy, że ten sam rolnik od większego przychodu płacił na podatki 3%, a obecnie od zmniejszonego do połowy lub jednej trzeciej, płaci 5%, to mamy tutaj fakt progresji w dół, którego nie można tak lekko traktować, jak to uczynił p. minister.

Czy i kiedy 5% obciążenie podatkowe może być zjawiskiem „dominującem“ w zubożeniu wsi? Oto wtedy, gdy zapłacenie tego podatku odbywa się kosztem najelementarniejszych potrzeb życiowych lub zniszczenia w drodze niezawinionej egzekucji części szczupłego majątku rolnika. P. ministrowi chyba wiadomo, że takich wypadków jest bardzo wiele.

„Gazeta Warszawska“ **uważa brak urzędowego optymizmu w przemówieniu min. Poniatowskiego za objaw dodatni, gdyż prawda jest warunkiem naprawy — nie jedynym, ale koniecznym.**



ŚMIERĆ PREZYDENTA AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Długoletni prezydent amerykańskiego Czerwonego Krzyża, John Barton Payne, który zmarł temu dniami na zapalenie płuc

JAK TO BEDZIE W SPALE

Zagłębiakom powierzono teatr

Było nas dwudziestu siedmiu. Po opróżnieniu pociągu, który przywiózł pasażerów z Koluszek do Tomaszowa Mazowieckiego, **o godz. 8 wieczorem, na głos chłopów pokrzykujących w ciemnościach:** „Kto z panów harcerzy do Spały?", zebrali się przy oczekujących furkach przedstawiciele chorągwi harcerskich z całej Polski, przybyli na odprawę przedzlotową, zwołaną przez główną kwaterę.

Pobieżne zaznajomienie się wszystkich przy lokowaniu się w „półkoszkach", zaopatrzonych w wojskowe siedzenia. — Padały nazwiska — przyczem każdy wymieniał środowisko, które reprezentował, więc: Warszawa, Poznań, Wilno, Kielce, Wołyń, Radom, Kraków, Lwów, Pomorze, Śląsk, Zagłębie i t. d.

Wozy raźno potoczyły się po tomaszowskim bruku i wydzwaniając zębami zgodny kurant ku uczczeniu „kocich łbów", pogrążyliśmy się niebawem w czarną otchłań gościńca wiodącego do Spały. Patrząc na cichy uśpiony bór, mimowoli myślało się o tem, **jak rozebrzmią głębie leśne echem sygnałów trąbek i wesołych piosenek harcerskich, wyrzucanych z tysięcy młodych gardzieli maszerujących „zlotowników".** Oko błądziło po przesuwających się kępach zarośli i jaśniejących śniegiem polanach, które za kilkanaście tygodni będą przedmiotem spełnionych pragnień tylu naszych chłopaków, sposobiących się dziś po miastach do tej walnej wyprawy... Wyobraźnia wyczaro wywała w umyśle wizję białego miasta namiotów... setek płonących ognisk... wyniosłych masztów, z trzepoczącemi na wietrze piastowemi orłami. Miasta uśmiechów i wesołych pogwarek w atmosferze nieudanej harcerskiej serdeczności.

Spała.

Otwierają się naścieżaj wrota rezydencji Pana Prezydenta i nasz tabor zatrzymuje się przed oświetlonym budynkiem „Savoyu". Gramolących się i otrzepujących z siana pasażerów „półkoszków" wita druh „Maryśka" (por. dypl. hm. Marjan Łowiński), który pełni tu chwilowo funkcję gospodarza. Po zakwaterowaniu przyjezdnych i „wzniosłej" kolacji, już w atmosferze zupełnego zbliżenia, zasiedliśmy wszyscy przy staroświeckim kominku, w okazałym hallu, ozdobionym galerją jelenich i łosich rogów. **Przy błyskach wesoło trzaskających bierwion sosnowych,** śpiewaliśmy piosenki z ustalonego już repertuaru zlotowego, by uzgodnić ich interpretację i rytmikę. Druh „Maryśka" z właściwym sobie sposobem ujmowania spraw na wesoło, przemówił do grona, zaznajamiając wszystkich z programem odprawy i zagadnieniami, jakie mają być nazajutrz poruszane i wreszcie radził „przytulić się do łona Morfeusza, by „łyknąć sił" przed czekającym nas galopem".

Nazajutrz rano, po wysłuchaniu mszy św. w miejscowym, myśliwskim kościółku, ruszył „sztab" na zwiedzanie terenów zlotowych. Dygnitarze chorągwiami pracowicie deptali grubą nalepę śnieżną, z zainteresowaniem słuchając objaśnień dha „Maryśki" i mimo zgrabiałych na mrozie palców, skrzętnie notując usłyszane szczegóły i własne spostrzeżenia.

Tu jest arena, z trybunami na kilka tysięcy publiczności. Oto okazały teatr z olbrzymich rozmiarów sceną i stumetrową długości halą, w której pomieścić będzie można rzesze widzów. Tam strzelnica ostrych strzelań — w sąsiedztwie jej wytyczono miejsce na szpital polowy (praktycznie, co?) a nieopodal ma stanąć poczta obozowa, kwatery drużyn pożarnieczych, magazyny żywnościowe i tuż olbrzymie boisko, zastosowane do wszelkich sportów. Dalej, na otwartej polanie, stanie główny ołtarz polowy, centrala telefoniczna wewnętrzno - obozowa, a nad Pilicą zbuduje się przystań dla „wilków morskich", których liczne regaty spłyną kajakami do Spały. Prace przygotowawcze na miejscu zaczną się z nastaniem wczesnej wiosny, zorganizowaniem zaś szeregu imprez na zlocie zajmą się solidarnie wszystkie komendy chorągwi. I tak: jedna chorągiew ma zorganizować dla całości kwestję zaprowiantowania, druga przeprowadzi bieg harcerski z około 10 tysiącami harcerzy, innej powierzono roboty pionierskie, jeszcze inne zajmą się szpitalem, boiskiem, zaprowadzeniem sieci telefonicznej i td. **Nam zagłębiakom powierzono teatr.** W czasie zlotu zostanie otwarta wystawa harcerska. Popisy **będą się odbywały codziennie na arenie,** boiskach i w teatrze, nie mówiąc o wieczornych ogniskach, gdzie na specjalnie wzniesionych estradach, opatrzonych megafonami i silnemi reflektorami brać harcerska wykaże, iż pomysłowych i dowcipnych widowisk można urządzić pod gołem niebem bez teatralnych dekoracyj.

Przetrząsnęliśmy wszystkie zarośla, węsząc zawczasu za czekającą nas tu rozkoszą koczowania, a tymczasem udaliśmy się znowu do sali konferencyjnej, by omówić szczegółowo zagadnienie wycieczek zastępów zlotowych i tego pełnego emocji i niespodzianek biegu harcerskiego. Krakusy, którzy wzięli na siebie ten dział, opisali drobiazgowo wszystkie szczegóły, dotyczące tych „wędrówek ludów", roztaczając przed słuchaczami **nietylko mapy i starannie przygotowane marszruty, ale opis całej tej historji w takich kolorach, że istotnie nietylko młodzi harcerzyki, lecz i starzy wyjadacze leśni zażyją wraż i nauczą się wiele podczas tych peregrynacyj.** Harcmistrzom i innym „asom" aż się ślepiska rozjarzyły, gdy jęli „obrabiać" ten temat uregulowania ruchu w tem przyszłem, wielotysięcznem rojowisku, lecz niestety, rozpędzony, jakby na tym biegu spalskim, czas jął „finiszować" i nadeszła chwila, gdy znowu ulokowani w „półkoszkach" urzęśliśmy się na lutej grudzie „raju spalskiego", a z ust naszych wyrwane, smętnie i minorowo jakoś brzmiało po lesie: „Czuwaj! Czuuwaaj!"

L. Ziółek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

13 Środa	Dziś Katarzyny Jutro Walentego Wschód słońca 7 m. 2. Zachód „ 16 m. 56.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Noc Cudów.
PALACE: Siostra Marta jest szpiegiem.
EDEN: Moskiewskie noce.

DĄBROWA

ARS: Dla ciebie śpiewam.
BAJKA: Cienie Brodway'u i Poco pracować.

✕ **PODATKI LEKARZY.** Min. skarbu zarządził, iż badanie ksiąg przychodu i rozchodu lekarzy przeprowadzać mają osobiście naczelnicy urzędów skarbowych lub kierownicy działu wymiaru podatków.

✕ **TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ.** Zarząd Związku właścicieli domów i placów w Dąbrowie (ul. 3 Maja 4) zawiadamia właścicieli nieruchomości, iż termin składania zeznań o dochodzie za 1934 rok upływa z dniem 1 marca 1935 r. Zarazem zarząd komunikuje, że kancelarja Związku jest w posiadaniu druków, potrzebnych do zeznań o dochodzie.

✕ **ODROCZONA KONFERENCJA.** Wyznaczona na wczoraj konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy z dozorcami domowymi nie dała wyniku. Przedstawiciele dozorców zażądali podwyższenia płac o 10 proc. natomiast przedstawiciele właścicieli nieruchomości wysunęli propozycje obniżenia płac o 10 proc. Przewodniczący konferencji p. Rychłowski zaproponował, aby pozostawić dotychczasowe płace. Ponieważ przedstawiciele obu stron nie mieli pleniptentury do zawarcia takiej umowy konferencja została odroczona. Następna konferencja w tej sprawie odbędzie się dn. 26 bm.

✕ **WYPOWIEDZENIE PRACY.** Huta Katarzyna w Sosnowcu wymówiła pracę 150 robotnikom z walcowni blachy cienkiej. Część z tych robotników ma być zwolniona z pracy 22 bm. pozostali zaś 1 marca rb. Przyczyna wymówień brak zamówień.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś środa dnia 13 bm. Teatr miejski w Sosnowcu daje arcewsołą komedję S. Kiedrzyńskiego p.t. „TEN I TAMTEN" w pr. mijerowej obsadzie. Ceny miejsc popularne od 25 groszy. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Czechowskiego.

Czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20.15 komedja w 3 aktach Marji Morozowicz - Szczepkowskiej p.t. „TYP A".

Koncert

W SOSNOWIECKIM KLUBIE TOWARZYSKIM.

Jak już donosiliśmy, w czwartek dnia 14 bm. t. j. już jutro o godz. 8 odbędzie się koncert urządzony przez Sosnowiecki Klub Towarzyski z udziałem S. Korwin-Szymanowskiej śpiew i Henryka Sztompki (fortepian). Koncert odbędzie się w lokalu klubu przy ul. 3 Maja 25. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Na program koncertu złożą się: Stanisław Moniuszko „Łza", Felicjan Szopski (zawód), Gall (Połeciały pieśni moje), Niewiadomski (Nie swatała mi cię swatka), K. Szymanowski (Nademną leci obłok w szafir morza) W. Friemann (Dziewczyna), F. Schubert (serenada), J. Brahms (Co raz cichszy sen mnie bawi. Moja miłość to kwiat) — pieśni i F. Chopin, Schubert, R. Wagner, Liszt — na fortepian.

Koncert wzbudził duże zainteresowanie w miejscowych kołach towarzyskich.

✕ **ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ** w Sosnowcu zawiadamia, że zebranie koła pracy odbędzie się dzisiaj o godz. 19-ej i pół w sali ratusza.

✕ **KOŁO ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ IM. KRÓL. JADWIGI,** oraz absolwentów szkoły handlowej T Płockiego w Sosnowcu urządza w salonach Związku zaw. pracown. przemysł. i handl. przy ul. Sienkiewicza Dancing towarzyski, na który zaprasza chętnych przy dźwiękach doborowej orkiestry spędzić miły wieczór w dniu 17 lutego r. b. w towarzystwie miejscowej inteligencji.

Absolwent Szkoły Muzycznej w Sosnowcu

DEBIUTANTEM OPERY WARSZAWSKIEJ.

Jak podaje prasa stołeczna, odbył się w operze warszawskiej debiut p. Tadeusza Bawela (pseud. Bevai), który jak widać z krytyk recenzentów — wypadł nad zwyczaj pomyślnie. Pan Bawel w roli Jontka, mając za swych partnerów artystów tej miary co Lipowska, Mossakowski i Wraga — zareprezentował w całej okazałości swój piękny materjał głosowy.

Pan Bawel jest absolwentem miejscowej szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki i uczniem prof. Horbaczewskiej. Należyta szkoła sztuki wokalnej opanowana przez p. Bawela dzięki umiejętnej metodzie prof. Horbaczewskiej dopomogła mu do osiągnięcia takiego właśnie celu studjów, jakim jest scena operowa. Sukces, który zdobył p. Bawel dla prof. Horbaczewskiej będzie bodźcem w jej dalszej owocnej, a tak niezmordowanej pracy pedagogicznej.

—o—

Dancing towarzyski

W PODZIEMIACH SAVOY'U

W niedzielę dnia 17 bm. w podziemiach Savoy'u w Sosnowcu odbędzie się dancing - towarzyski urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Teatru. Sympatyczny cel, jak również starannie opracowany program, obfitujący w miłe niespodzianki — powinien wypełnić podziemia Savoy'u doborową publicznością. Początek o godz. 17. Koszt smacznego podwieczorku złotych 3. Stroje wizytowe.

—xx—

✕ **POWÓDŹ POMARAŃCZY.** Do Zagłębia nadeszdł większy transport pomarańczy, to też wystawy sklepowe, zapchane są tym owocem, przyczem wszędzie są uwidocznione ceny, w wysokości 1.35 gr. za kg. Jak otrzymują kupcy, obecnie rynek jest przesycony, a ponieważ nadchodzą dalsze transporty, należy oczekiwać dalszej zniżki cen pomarańcz, których cena nie powinna podobno przekraczać 90 gr. za kg. Ponieważ pomarańcze otrzymujemy za jajka, kto wie, czy w niedługim czasie istotnie nie można będzie nabyć pomarańcza za jajko. Wtedy i ludność wiejska mogłaby konsumować ten owoc południowy.

✕ **CZG. W SPRAWIE KAS BRACKICH.** C. Z. G. wystosował memorjał do Ministerstwa opieki społecznej w sprawie kas Brackich w związku z pobytem komisji ministerjalnej. W memorjale swym C. Z. G. proponuje uregulowanie sprawy kas Brackich w sposób następujący: 1) pretensje emerytów powinny być całkowicie uregulowane, 2) gdyby Ministerstwo uznało za konieczne utrzymanie w mocy kas brackich, tam gdzie istniały i gdzie robotnicy opłacali składki tam wykonane powinny być przepisy statutowe, a te które są krzywdzące unieważnić; 3) Gdyby takie takie rozwiązanie sprawy Ministerstwa nie odpowiadało C. Z. G. proponuje wypłacenie robotnikom pełnych stawek (odpraw i emerytur za przepracowane lata i likwidację kas Brackich; 4) Sfinansować to wszystko, zdaniem C. Z. G. powinni przemysłowcy węglowi.

Jak ratować Bank Zagłębia

a tem samem kupców i rzemieślników — ciułaczy grosza

Od obecnego zarządu Banku Zagłębia otrzymaliśmy następującej treści uwagi na temat sytuacji tego Banku:

Nad upadkiem Banku Zagłębia w Sosnowcu ani społeczeństwo, ani władze samorządowe, czy państwowe nie mogą przejść do porządku dziennego. Wyższe jednostki bankowe zdają sobie sprawę, że w Sosnowcu **brak jest poważnej instytucji kredytowej dla kredytu drobnego.** Jest to luka bardzo poważną w stosunku do drobnego rzemiosła, do drobnego handlu, a nawet kredytu grzecznościowego.

Upadkiem Banku Zagłębia skrzywdzone jest całe miasto. Na pierwszy rzut oka uczuciowo zwraca się opinja publiczna w obronie wkładców, jakoby ci byli najbardziej pokrzywdzeni. Słusznie zresztą! Ale nie do pozazdroszczenia jest także los udziałowców. Chciał powiększyć warsztat, chciał kupić za gotówkę towaru do sklepiku, ratował zdrowie swoje lub rodziny, wreszcie dobudowywał jakąś izbę czy warsztat, by dać pracę innym ludziom. Pożyczał i stawał się przymusowym udziałowcem. Obecnie musi płacić dziesięciokrotnie tj. 4000 zł. za udział. Ci co oszczędzali dawali możność drugim do upłynnienia gotówki, do rozbudzenia ruchu gospodarczego. **Jedni i drudzy są dziś w sytuacji przykrej.** Udziałowcy płacić muszą, bo inaczej być nie może. Gospodarczo jednak katastrofa rozszerzy się **na cały szereg warsztatów pracy, co znów spowoduje ogólne zubożenie miasta.** Dlatego to właśnie żadna uczciwa władza samorządowa czy państwowa nad tą sprawą nie może przejść do porządku dziennego. Nastąpić musi wspólny wysiłek uratowania placówki, nie w postaci już Banku Zagłębia, a innej instytucji czy to Miejskiej Kasy Oszczędności, czy też filji Powiatowej Kasy Komunalnej. Władze Banku Zagłębia idą w tym kierunku i podejmują odpowiednie pertraktacje z czynnikami lokalnemi, a przedewszystkiem z prezydjum miasta i Kasą Komunalną. W sprawie Banku Zagłębia odbęda ter władze banku konferencję z czynnikami miarodajnemi w Warszawie. Na konferencję delegowano prezesa rady nadzorczej dr. Lipskiego.

Sytuacja Banku Zagłębia w tej chwili zgrubsza przedstawia się następująco: niedobór wynosi około czterystu tysięcy. W tej chwili oddziela wkładców od udziałowców **suma 400 tysięcy zł.** Jak te czynniki zbliżyć do siebie, by zaczęły rozmawiać.

Wyraźne stanowisko zajęło walne zgromadzenie udziałowców. Celem umożliwienia władzom Banku Zagłębia w Sosnowcu złożenia wierzycielom tegoż banku propozycyj układowych, na zasadzie których mogłby być zawarty układ zwalniający udziałowców od konieczności dalszych dopłat do wysokości pełnej dziesięciokrotnej odpowiedzialności statutowej, walne zebranie członków spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu na zawarcie układu likwidacyjnego z wierzycielami uchwaliło dopłaty po zł. tysiąc pięćdziesiąt od każdego zadeklarowanego udziału.

Nowe władze Banku Zagłębia dążą do szybkiego rozwikłania sprawy. Interwenjowały u prokuratora. Wysłały delegację do Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie celem wstrzymania licytacji na trzy miesiące, odniosły się do syndyka, aby wezwał **wszystkich wystawców weksli oraz ich żyrantów do natychmiastowego zapłacenia weksli, odniosły się również władze banku do syndyka, aby wezwał wszystkich udziałowców do wpłacenia sumy po tysiąc pięćdziesiąt złotych.** Od wpłacenia tej sumy żaden udziałowiec zwolniony nie będzie.

Nowe władze Banku Zagłębia za winnych upadku banku uważają były dyrekcję, były **zarząd, że brał so**bie nadmierne pożyczki i nie doglądał należycie kasowości, lustratorów związku rewizyjnego, **którzy patrzyli przez palce, a jak opinja głosi, byli fetowani i przyjmowani, by protokół lustracyjny wypadł pomyślnie,** winią dalej były zarząd za świadome przemilczanie na walnych zgromadzeniach uwag poczynionych przez lustratorów, czyni również winnymi wszystkich wystawców weksli, którzy cztery lata nikt nie starał się wykupywać. Ogromna masa weksli zamrożonych po bankach także przyczyniła się do katastrofy. Nieuczciwie i lekkomyślnie postępują właściciele weksli, że czekają egzekucyj sądowych. **Upłynnienie tych od czterech lat zaległych weksli, uratowałoby sytuację.**

Nowe władze banku czynią wysiłek wprost nadludzki, aby uchronić tysiące obywateli od ruiny. Czy się to uda, zależy od dobrej woli zainteresowanych w tym czy innym kierunku, a w pierwszym rzędzie od stanowiska nowych władz miejskich, oraz wszystkich udziałowców oraz dłużników i wierzycieli banku.

Rocznica koronacji

Papieża Piusa XI w Dąbrowie

Jak już nadmienialiśmy w niedzielę 17 bm. ludność katolicka Polski uczci w sposób uroczysty rocznicę elekcji i konsekracji Ojca św. Piusa XI, złączonego z krajem naszym węzłami i uważającego Polskę za swą drugą ojczyznę. Z tych też względów społeczeństwo katolickie bierze zawsze tak żywy i liczny udział w wszelkich obchodach ku czci Papieża Piusa XI, pamiętając dobrze te czasy, kiedy dzisiejszy Papież jako monsignor **Achilles Ratti** w charakterze wizytatora a następnie nuncjusza apostolskiego przebywał w Polsce i tak umiłował nasz kraj i naród, że nawet w groźnych chwilach nawały bolszewickiej pozostał z nami.

Będąc wśród nas, często powtarzał, że **jest przyjacielem Polaków, że kocha nas i rozumie, a przy pożegnaniu powiedział, że wywozi z Polski głębokie uczucie i najmilsze wspomnienia swojej drugiej ojczyzny.**

W Dąbrowie obchód ku uczczeniu **13 rocznicy koronacji Papieża Piusa XI** będzie się składał z dwóch części. O godz. 11 rano odbędzie się w kościele uroczysta suma, a o godz. 5 popoł. w sali kina „Tęcza" uroczysta akademja, z następującym programem: hymn Papieski, zagajenie, poczem referat p. t. **„Pius XI a kryzys obecny", wypowie prof. Jędrzejewski z Warszawy.** Skolei nastąpią popisy chóru i orkiestry, a zakończy akademję hymn narodowy.

Likwidacja strajku

na kopalni Tow. Grodzieckiego

W dniu wczorajszym strajk na kopalni Towarzystwa Grodzieckiego uległ załamaniu. W dniu wczorajszym pracowało już stu kilkudziesięciu robotników, przyczem częściowo na dole. Przeciwko przystąpieniu do pracy występowała jeszcze stosunkowo nieliczna grupa.

Wczoraj wypłacono zaliczki na zaległości z grudnia. W tym miesiącu jeszcze zaległości do 1 stycznia 1935 r. mają być uregulowane. Wobec takiej sytuacji związki zawodowe górnicze wypowiedziały się przeciwko kontynuowaniu strajku. Szkoda, że związki nie wydały odezwy wyjaśniającej sytuację. Dowodzi to pewnego rodzaju braku odwagi i wzajemnego oglądania się na siebie, aby nie zrobić coś takiego, co inny związek przy okazji wykorzysta.

Przy okazji zaznaczyć trzeba, że wczoraj odbyło się zebranie Związku zawodowego górników **„Praca Polska" na którem zdecydowano wezwać górników do przystąpienia dzisiaj do pracy.** Ponieważ zasadnicza przyczyna strajku, w związku z rozpoczęciem wypłat na poczet zaległości zniknęła, istnieje możliwość likwidacji strajku w dniu dzisiejszym.

Ciekawość budzi w Grodźcu pogłoska o możliwości wydzierżawienia kopalni Towarzystwa Grodzieckiego przez Tow. „Solvay". Ile w tem prawdy niedaleka przyszłość pokaże.

NA TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE

Zaproszenie do tańca

Na bal w ratuszu sosnowieckim

W niedzielę zamieściliśmy komunikat w sprawie „balu w Ratuszu", z którego dochód przeznaczony zostanie na Towarzystwo Przeciwgruźlicze, a właściwie **na dokończenie pawilonu przeciwgruźliczego.** Bal w Ratuszu będzie tem ostatnim, a kto wie, czy **nie najcenniejszem ogniwem w łańcuchu wysiłków miejscowego społeczeństwa,** w okresie dni przeciwgruźliczych, pozwalającem stanąć Sosnowcowi na pierwszem miejscu w walce z tą straszną klęską społeczną, jaką jest gruźlica.

Dzięki uprzejmości Prezydenta Sosnowca **p. Kaczkowskiego,** komitet Dni przeciwgruźliczych uzyskał w Ratuszu salę na bal, który odbędzie się dnia 23 bm.

Celem zainteresowania tym pierwszym balem w Ratuszu, na łamach „Kurjera Zachodniego" odbywać się będą wierszowane zaproszenia do tańca. Zaproszenia są już w toku. Wirują już pary w takt melodyjnych walczyków, tang, siarczystych oberków **i kujawiaków. Termin balu niedaleki.** Więc... prosimy do tańca.

Oto dalsza wiązanka zaproszeń i... złotówek:

NA WEZWANIE DYR. A. LEWANDOWSKIEJ

Na lubych wezwań rymowane słowo
Do tych balowych w ratuszu łamańców,
Od siebie proszę doktór Szwarcbardtową
Do wszystkich, wszystkich istniejących
tańców.

Do polki, walca, slow-foxa, mazura,
Do kanjoki, tanga, do foxtrotta,
Bo chcę pokazać, że mam zdrowie tura
I że mi w piersiach pali się ochota.

A jeśli w płucach są i gorsze rzeczy,
To gdy się w tańcu zdrowie całkiem stera
Wiem, dobra pani doktór nas wyleczy
Dzięki funduszom, które się tu zbiera.

Zł. 3. K. Ćwierk.

Kiedym miał 20 lat,
To tańczyłem zawsze rad...
Dziś, gdy wiek posrebrzył włos
Twierdzę tak na cały głos:
„Taniec nigdy nie zaszkodzi,
Niech więc tańczą starzy, młodzi.
W zimie grzeje, w lecie chłodzi
Taniec nigdy nie zaszkodzi!"

Co? H. Liedtkowa na mnie zerka!
Biegnę tańczyć z nią oberka!
Potem z p. Bijasiewiczową! Gdy cel taki miły
Chce się tańczyć z całej siły.

W tańcu dziarsko wykrzyknuję,
Prawą nogą przytupuję,
Na kolano padam!
I 5 złotych składam.

Dr. B. Budzyński.

Płyną z ratusza słodkie dźwięki walca,
więc proszę dr. Starzyńskiego pięknie
do tańca,
że dansera mało jednego
zwracam się w stronę mgr. Maternego,
p. M. Sarneckiego kol. Dziedzica,
co jak panienka ma rumiane lica.
do mazura zaś białego
inspektora Ornowskiego.

J. Kowalska.

W piątek dnia 15 bm. w Ratuszu w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie Komitetu balowego. Komitet prosi za naszem pośrednictwem zarząd Związku Pań Domu i wszystkie panie członkinie Związku Pań Domu, o łaskawe przybycie na to posiedzenie i wzięcie udziału w organizacji balu. Zebranie rozpocznie się o godz. 19 m. 30.

Że K.D.P. sprężysty jest to dla nas nie
nowina,
Tę prawdę stale, raz po raz, nam K. Z.
przypomina,
By poprzeć K.D.P. w akcji tej, co tak
wytrwale głosi
Złotych dwadzieścia, nic nie mniej, wezwany
skromnie wnosi.
Do poloneza jam również stanął rad,
gdy Pani E. F. każe
I Panią Prezeskę Z.P.D. pójść zemną
proszę w parze.

WŁADYSŁAW WASILEWSKI.

Objaśnienia skrótów: K.D.P. — Komitet Dni Przeciwgruźliczych, K. Z. — „Kurjer Zachodni: E. F. — Pani D-rowa Eugenja Fałdińska; Z.P.D. — Związek Pań Domu, Prezeska WP. Julja Krajewska.

P. S. Załączam zł. dwadzieścia dla Komitetu Dni Przeciwgruźliczych.

Wł. W.

Uruchomienie

KOPALNI SATURN.

W ub. czwartek jak wiadomo wybuchł pożar na kopalni Saturn, przyczem częściowo została spalona sortownia. Ponieważ specjalna komisja górnicza przeprowadziła w związku z pożarem odpowiednie dochodzenie, praca na kopalni została chwilowo ograniczona.

Od wczoraj zaś praca na kopalni odbywa się już normalnie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Gródków bez szkoły

Z Gródkowa otrzymaliśmy pismo następujące:

W swoim czasie włościanie wsi Gródków sprzedali sporą część swych pastwisk miejscowej klinkierni, a otrzymanemi pieniędzmi podzielili się w zależności od ilości posiadanego gruntu, przyczem część pieniędzy przeznaczono na parcelację reszty pastwisk.

Po zapłaceniu geometry, który **dokonał pomiarów pastwiska,** pozostało jeszcze nieco z przeznaczonej na ten cel kwoty, a ponieważ była to suma nieduża, więc połączono ją z pieniędzmi, uzyskanemi za dzierżawę polowania i znów się podzielono pieniędzmi, przyczem wypadło **około 2 zł. z morgi.**

Rzecz zrozumiała, że dziś nigdzie nie przelewa, jednakże wieś **Gródków należy do najlepiej sytuowanych w gminie,** gdyż ziemia jest tu dobra, a pozatem ludność ma wzgląd nie dobry zarobek w klinkierni, to też przykre wrażenie sprawia małe wyrobienie społeczne ludności Gródkowa, która tak skrupulatnie dzieliła nadprogramowy dochód, **a nie pomyślała choćby o braku szkoły,** której brak dotkliwie daje się w znaki dziatwie, zmuszonej chodzić do odległej prawie o 2 km. szkoły w Psarach.

Jest to tem dziwniejsze, że właśnie mieszkańcy Psar dają dobry przykład troski o sprawy szkolne, posiadając bowiem nieodpowiedni budynek szkolny, krzątają się około budowy nowego i zbierają na ten cel środki finansowe i w naturze.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to Psary w niedługim czasie zdobędą nowy budynek szkolny, a zasobny **Gródków nadal będzie bez szkoły.**

Żałować należy, iż ktoś z wyrobionych społecznie gospodarzy nie zadał sobie trudu **przekonania miesz-**

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ w dalszym ciągu wpływają zamówienia na premje książkowe wyjaśniamy, że premje te przysługują tylko tym prenumeratorom, którzy opłacają prenumeratę „Kurjera Zachodniego“ po zł. 2.50 zgóry t. j. najdalej do 5-go każdego miesiąca i tylko do tego terminu zgłoszenia ra premje będą uwzględniane.

Jednocześnie wyjaśniamy, że wyjątkowo w bieżącym miesiącu przyjmowanie zgłoszeń trwało dłużej, jednak już zostało zamknięte.

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO“

§ Z SALI SĄDOWEJ §

MIĘDZYNARODOWI ZŁODZIEJE PRZED SĄDEM W OLKUSZU

W dn. 11 bm. sąd grodzki w Olkuszu rozpatrywał sprawę Józefa Kozłowskiego (Linant Linient, Syguła, Sokołowski), oraz Józefa Kregla, pochodzących z Bukowiny (Rumunja), oskarżonych o okradzenie dwóch pasażerów Piaseckiego z Kielc i Szklarza z Wierzbnika na ogólną sumę około 430 zł przy pomocy wyrżnięcia kieszeni żyletką w pociągu osobowym pomiędzy Strzemieszycami i Rabsztynem. Sprawa została przerwana do 25 b.m. celem zbadania kilku świadków odwodowych. Przewód sądowy w dn. 11 bm trwał cały dzień. Przesłuchano 22 świadków.

Jak już donosiliśmy, obydwaj sprawcy mają za sobą bogatą kronikę kryminalną, jako złodzieje międzynarodowi, okradający pasażerów w pociągach osobowych. Szczególniej bogaty rejestr ma Kozłowski, którego właściwe nazwisko brzmi podobno Linart. Sprawców broni dwóch adwokatów olkuskich.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. 21-letnia Helena Goniska służąca, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Siedleckiej 25 napiła się onegdaj wcelu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z POSIEDZENIA ZARZĄDU. W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego, m. Zawiercia pod przewodnictwem prez. Szczodrowskiego. Najważniejszym punktem obrad, była sprawa budżetu na rok 1935-36. Pozatem dokonano rozdziału pracy wśród ławników, przyjęto umowę z firmą Elbe na dostawę prądu elektrycznego w razie przerwy z Małobądza, oraz wybrano do dozoru szkolnego prof. Bladowskiego do komitetu rozbudowy miasta p. p. inż. Sowińskiego, budowniczego A. Blaszę, Grzybczyka Kurka a do komisji zwierząt pociągowych w charakterze biegłych wybrani zostali p. p. J. Jabłoński Ł. Spyrę, Roha. Następne posiedzenie zarządu miejskiego wyznaczone zostało na poniedziałek. W czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

× ZABAWA UCZNIOWSKA. Staraniem patronatu przy gimn. żeńskiem p. H. Małczewskiej w Zawierciu, odbyła się w ub. sobotę w salonach resursy T. A. Z. zabawa uczniowska. Zabawa urozmaicona była wieloma niespodziankami. Uczenice z młodszych klas i szkoły powszechnej przy temże gimnazjum odśpiewały pod kier. H. Brzozowskiej pieśni o morzu z korowodem ilustrującym, kołysanie okrętu — następnie pięknie odtańczono krakowiaka wyuczonego przez p. Małczewską. W czasie zabawy udekorowano parę tańczących koronami. Najefektowniejszą niespodzianką był menuet odtańczony przez uczenice VIII kl. pp. Z. Banachiewiczównę i p. H. Levittoux. Na fortepianie grała z wielkiem uczuciem p. M. Glatter. Po kotyljonie po wybiciu godziny 12 rozbawiona młodzież rozeszła się pod opieką rodziców do domów.

× ZJAZD KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH. Wczoraj rozpoczął się w Zawierciu 3-dniowy zjazd kół gospodyń wiejskich dla zarządów z całego powiatu Zawierciańskiego. Otwarcia kursu dokonał vice-prezes O. T. O. i K. R. mgr. St. Malanowicz. Prelegentami na zjeździe są p. p. inspektorka Zborowska instruktorka p. Michejdowa, oraz instr. Dymyszkiewicz.

× GRYPA W ZAWIERCIU Od kilku tygodni w Zawierciu oraz w powiecie szaleje grypa. Najwięcej choruje dzieci ze szkół powszechnych.

Ile wykupiono świadectw przemysłowych w Zagłębiu?

W Zagłębiu istnieją trzy urzędy skarbowe, mianowicie w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie, których działalność obejmuje cały teren powiatu Będzińskiego.

Z uwagi na to, że ilość nabywanych świadectw przemysłowych daje pewne pojęcie o rozwoju, bądź też kurczeniu się życia gospodarczego, zebraliśmy dane, dotyczące wykupienia w tych urzędach świadectw przemysłowych na 1935 r.

Otóż w urzędzie skarbowym w Sosnowcu wykupiono na rok bieżący świadectw przemysłowych 3303, gdy w roku ubiegłym było ich około 3600, a więc widać spadek.

W urzędzie skarbowym w Będzinie wykupiono 2750 świadectw przemysłowych, gdy w roku ubiegłym, było ich 2480, a więc świadectw wykupiono więcej o 270 co jednakże nie świadczy o rozwoju handlu, przemysłu, lub rzemiosła, a dowodzi tylko, że ludzie szukają wszelkich sposobów do życia i nie widząc innego wyjścia zakładają budki, sklepiki i t. p. kramy, aby tylko zarobić na kawałek chleba.

Natomiast w urzędzie skarbowym w Dąbrowie wykupiono na rok bieżący 1675 świadectw przemysłowych, gdy w roku ubiegłym było ich 2100, a więc spadek wynosi 425, czyli 20 proc.

Tak znaczny spadek świadectw przemysłowych świadczy wymownie o dotkliwym kryzysie, przeżywanym zarówno przez Dąbrowę, jak i okoliczne miejscowości, w których widać coraz większy zanik życia gospodarczego.

Urzędnik musi być grzeczny

Ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego

Do jednej fabryki w Łodzi przybył Konstanty Nagórski, kontroler Ubezpieczalni społecznej i stwierdził, że wśród robotników zatrudnionych w fabryce jeden z nich nie jest zgłoszony do Ubezpieczalni.

Nagórski, stwierdziwszy to niedopatrzenie, uznał je za oszustwo i w ten sposób scharakteryzował je wobec właściciela fabryki, który dotknięty tem do żywego, zaskarżył Nagórskiego do sądu grodzkiego.

Sąd pierwszej instancji Nagórskiego uniewinnił, uznając, że jego odezwanie się nie było uwłaczeniem czci przemysłowca, a jedynie nietaktem. Sprawa znalazła się w wydziale odwoławczym Sądu okręgowego, który wyrok sądu pierwszej instancji uchylił i skazał kontrolera na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu i na 50 zł. grzywny.

Skolei skazany Nagórski wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną. Najwyższy trybunał kasację odrzucił i w ten sposób wyrok skazujący się uprawomocnił.

Urzędnicy, zapominający o obowiązującej ich grzeczności wobec stron winni zanotować sobie ten wyrok.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PODWYŻSZENIE PODATKÓW

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn. Projekt ustawy będzie w najbliższych dniach wniesiony do Sejmu.

Projektowana ustawa podwyższa dodatek, pobierany do podatków bezpośrednich, spadkowego i od darowizn z 10 do 15%, pozostawiając w niezmienionej wysokości dodatek, pobierany od podatków pośrednich i opłat stemplowych.

Wpływy z tego źródła zostały już objęte preliminarzem budżetowym na r. 1935-36, gdzie figurują w ogólnej sumie wpływów z 15% dodatku, przewidywanych w kwocie 69.860 tys. zł. 15% dodatek pobierany będzie tylko od tych podatków bezpośrednich, od których obecnie pobierany jest 10% dodatek. Wszelkie zwolnienia, jakie od 10% dodatku przysługiwały dotychczas z mocy ustawy z dn. 12 lutego 1931 r. oraz z mocy specjalnych przepisów, będą miały analogiczne zastosowanie również, o ile chodzi o wprowadzenie w miejsce tego dodatku dodatek 15%-wy. Związkom samorządowym nie przysługuje udział we wpływach z 15% dodatku od podatku dochodowego. Pozatem projekt ustawy reguluje sprawę przywilejów dla wprowadzonych projektowaną ustawą dodatków narówni z przywilejami, przysługującemi daninom, od których jest on pobierany.

Wykonanie ustawy zostanie powierzone ministrowi skarbu. Wejdzie ona w życie z dniem 1 kwietnia 1935 r.

Kronika gospodarcza.

DODATNI BILANS HANDLOWY ZA STYCZEŃ. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska, według obliczeń głównego urzędu statystycznego w styczniu nb.: Przywóz 93.11 ton wartości 61.938.000 zł., co oznacza zmniejszenie w stosunku do grudnia ub. r. o przeszło 4 miljony zł. Wywóz wynosił 1.222.62 ton ogólnej wartości 78.251.000 zł., czyli zmniejszenie w porównaniu z grudniem ub r. również o przeszło 4 miljony zł. Dodatnie saldo wynosiło w styczniu nb. 16.353.000 zł, co oznacza nieznaczny wzrost dodatniego salda, które w grudniu wynosiło 16.293.000 zł.

OFICJALNY UDZIAŁ NIEMIEC W TARGACH POZNNAŃSKICH. Bawili w Poznaniu dr. Maiwald, generalny komisarz rządu dla udziału w Targach Poznańskich, oraz dr. Doening, dyrektor korporacji przemysłu Rzeszy powstałej zamiast dawniejszego Reichsverband der Deutschen Industrie. Przedstawiciele resortów gospodarczych Rzeszy omawiali szczegóły oficjalnego udziału Niemiec w tegorocznych Targach Poznańskich i zarezerwowali wielkie stoisko.

USTALENIE NORM OBROTU DLA WYMIARU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Ministerstwo skarbu, pragnąc urealnić podstawy wymiaru podatku przemysłowego dla płatników, nieprowadzących ksiąg i niepodlegających podatkowi ryczałtowemu, przewiduje stosowanie t. zw. norm, które stanowiłyby inowacje w dotychczasowym systemie opodatkowania owych przedsiębiorców. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznaczyć należy, iż dotychczas sposób ustalania podstaw wymiaru na zasadzie owych norm mimo wydania instrukcji podatkowej nie jest jeszcze zdecydowany, gdyż art. 251 instrukcji zapowiada iż w tej sprawie wydane będą dopiero specjalne przepisy. Pozatem Ministerstwo skarbu zawiadomiło ostatnio Związek Izb, iż przygotowany w tej mierze projekt rozporządzenia zostanie w czasie późniejszym przesłany Związkowi Izb celem oświadczenia się.

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.60; Gdańsk 172.81; Holandja 357.90: Kopenhaga 115.85. Londyn 25.95; Nowy Jork 5.31; N. Jork (kabel) 5.31 i jedna ósma; Oslo 130.40; Paryż 34.95½; Praga 22.13; Szwajcarja 171.47; Stokholm 133.85; Włochy 45.00; Berlin 212.60; Madryt 72.44.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.31. Rubel złoty: 4.56 — 4.55½. Dolar złoty: 8.89 — 8.98 i trzy czwarte Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 204.5 — 205.00. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 25.95 — 25.97.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.75 — 46.85; 7 proc. poż. stabilizacyjna 72.88, (odcinki po 500 dol.) 73.13 — 73.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.25 — 54.50; 5 proc. konwersyjna 68.50; 6 proc. poż. dolarowa 78.50 — 78.25 (w proc.): 5 proc. poż. kolejowa okonwersyjna 63.50.

Akcje: Bank Polski 98.50 — 99.25 — 99.00. Węgiel 13.60; Lilpop 9.35 — 9.50; Starachowice 13.00 — 13.15; Haberbusch 41.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Cena za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szkl. 775 g-l od 18.00 do 18.50. Pszenica jednolita 742 g-l 18.00 — 18.50. Pszenica zbierana 731 g-l 17.00 — 17.50. Żyto I standard 700 g-l 14.50—15.00. Żyto II standard 687 g-l 14.25 — 14.50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15.00 — 15.50. Owies II st. (lekko zadeszczony) 478 g-l 13.00 — 13.50. Jęczmień browarny 689 g-l 21.00 — 22.00. Jęczmień 678-673 g-l 19.00 — 19.50. Jęczmień 649 g-l 16.50 — 17.00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00 — 33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00 — 31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00 — 29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00 — 27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00 — 25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00 — 23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00 — 22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00 — 21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00 — 16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00 — 24.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00 — 23.00. Mąka żytnia II gat. 17.00 — 18.00. Mąka żytnia razowa 17.00 — 18.00 Mąka żytnia poślednia 14.50 — 15.00.

KRONIKA OLKUSZA

× „JASEŁKA“. Staraniem K. S. M. w Olkuszu urządzone zostały w ub. niedzielę w sali „Uciecha“ (po kinie „Rosa“) Jasełka pod reżyserją p. L. Jamnowej.

× ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO W Białym Kościele koło Ojcowa, odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie kółka rolniczego na którem wybrano nowy zarząd kółka z proboszczem ks. Czartoryskim, jako prezesem na czele.

× ZABAWA. Tow. śpiew. „Dźwięk“ (chór kościelny), urządza w dn. 16 bm. w sali p. Bobrzeckiego, zabawę karnawałową.

× OPŁATEK. Zw. pr. obyw. kobiet w Sławkowie urządził w salach p. Chmielewskiego opłatek, na którym obecny był również p. starosta Gliszczyński. Po tej uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

× USIŁOWANIE ZABÓJSTWA. Na posterunku w Jangrocie zameldowano o usiłowaniu zabójstwa mieszkańca wsi Jangrot Jana Sypnia przez Bolesława Zdrachlika również z Jangrota z rewolweru. Do wypadku niedoszło dzięki tylko temu, że rewolwer się zaciął. Napadnięty Sypień widząc niebezpieczeństwo, począł wzywać ratunku, co zdetonowało Zdrachlika, który zbiegł. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie policyjne potwierdziło fakt usiłowanego zabójstwa przez Zdrachlika na tle zemsty osobistej. Zdrachlika zaaresztowano i rewolwer z nabojami wewnątrz odebrano.

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON ZNANEGO PEDAGOGA.

W poniedziałek dnia 11 lutego o godz 1-szej w południe zmarł w Warszawie zasłużony pedagog, długoletni dyrektor gimnazjum i wychowawca wielu pokoleń ś. p. Wojciech Górski, dożywszy sędziwego wieku — 85 lat. Założone przez siebie gimnazjum, którego dyrektorem był do ostatnich dni życia wraz z gmachem specjalnie na ten cel przeznaczonym przy ul. Hortensji, oddał społeczeństwu, tworząc gimnazjum im. św. Wojciecha. Zgon śp. Wojciecha Górskiego okrył żałobą polski świat pedagogiczny. Społeczeństwo traci wybitną i szlachetną postać.

OKROPNA TRAGEDJA WSKUTEK ZADYMKI.

W dniu 9 bm. wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek na drodze między wsiami Górki Zielone, a Szarkowszczyzna w gminie Zaleskiej. Władysław Pietkiewicz wiózł do szpitala swą ciężko chorą żonę, Stanisławę. W czasie podróży nadeszła silna zadymka śnieżna. Pietkiewicz zbłądził i do Szarkowszczyzny przybył z trzygodzinnem opóźnieniem. Po przybyciu do szpitala skonstatowano, że Pietkiewiczowa zmarła. Przejęty tem do głębi Pietkiewicz chwycił nóż i głęboko zranił się w żołądek. Rannego włościanina umieszczono w szpitalu

BRAK PAMIĘCI.

— Jak się miewa małżonka?
— Ależ, panie profesorze, jestem kawalerem.
— Tak? A od kiedy?

S P O R T

Pierwszy proces sportowy w Zagłębiu

Tort i likier w prezencie dla sędziego

Przeszło rok temu, na walnem zebraniu Podokręgu w Dąbrowie poruszono sprawę sędziów piłkarskich, przyczem na sali **padły zarzuty przekupstwa i stronniczego prowadzenia zawodów.** Z zarzutami takiemi wystąpił pod adresem p. J. Śliwy, członka podokręgu, przedstawiciel Makabi sosnowieckiej **Abram Herman,** który jednocześnie zaofiarował się przedstawić odpowiednie dowody.

Przewodniczący zebrania, na którem był obecny jako przedstawiciel okręgu, inż. Bijasiewicz, zażądał od Hermana złożenia **odpowiedniego oświadczenia na piśmie.**

Ciężkie zarzuty podniesione przez Hermana, **miały być** przedmiotem śledztwa, **przeprowadzonego** przez władze podokręgu, jednakże jak dotychczas, **o wynikach śledztwa jest zupełnie głucho.**

Dotknięty temi zarzutami p. Śliwa wystąpił przeciwko Hermanowi **do sądu ze skargą o zniesławienie.** Sprawa ta znalazła się onegdaj w Sądzie grodzkim w Dąbrowie.

Jako świadkowie p. Śliwy zostali powołani na rozprawę pp. red. Wierzorek, red. Lipski i inż. Michalski, ze strony oskarżonego zaś pp.: Sruł Biensztok z Arji, Moszek Gutman z Sosnowca, Rafael Rozenzacht i Dawid Lenczner.

Świadkowie oskarżenia stwierdzili, że na walnem zebraniu padły rzeczywiście z ust Hermana powyższe zarzuty pod adresem Śliwy. Przyznał się również do tego Herman, wyrażając gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy.

Świadek Biensztok zeznał, że w swoim czasie, przed meczem Arji z rezerwą Ruchu zwrócił się do sędziego Śliwy z prośbą o pójście klubowi na rękę, aby mógł wygrać to spotkanie. P. Śliwa oświadczył mu wówczas, że nie będzie prowadził tego meczu, lecz p. Hycki. Dalej świadek zeznał, **że za cenę 10 zł. wynik meczu został sfałszowany.**

Następny świadek Gutman, członek Samsonu zeznał, że w swoim czasie prezes tego klubu p. Szabas, będący jednocześnie sędzią piłkarskim zwrócił się do członków klubu o składanie ofiar na kupno prezentu sędziemu Śliwie. Gutman twierdzi, że sam dał na ten cel 2 zł. 50 gr. Za zebrane drogą składek pieniądze kupiono **tort z butelką likieru,** które posłano do mieszkania p. Śliwy. Tort i likier, podczas nieobecności p. Śliwy miał rzekomo odebrać jego ojciec.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że pomimo posłania p. Śliwie prezentu sędziował on mecz bezstronnie, a nawet raczej na niekorzyść Samsonu. Pod koniec Gutman stawia zarzut pod adresem Szabasa, **że popełnił on nadużycia w klubie na sumę kilkuset złotych.**

Św. Rozenzacht widział jak Śliwa pił piwo z Biensztokiem i zagryzał śledziem. Kto płacił świadek nie wie.

Św. Lenczner zeznaje, że 1930 r. zwracał się do p. Śliwy z prośbą o opracowanie statutu klubu i załatwienie formalności z zalegalizowaniem go. Za czynności te p. Śliwa miał podobno zażądać 60 zł.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków pełnomocnik oskarżonego zwrócił się do sądu o odroczenie rozprawy i wezwanie świadka Frestaga, który odnosił do p. Śliwy tort i likier. Pełnomocnik p. Śliwy zażądał wówczas wezwania na sprawę w charakterze świadków członków podkolegjum pp. Hyckiego i Borysa Mazura.

Sąd postanowił sprawę odroczyć i wezwać na następny termin podanych świadków.

ŁYŻWIARSTWO

Polscy łyżwiarze na mistrzostwach świata.

Pol. Zw. łyżwiarski dokonał definitywnego zgłoszenia naszych zawodników na mistrzostwa świata. W mistrzostwach w jeździe figurowej w Budapeszcie w dn. 16 i 17 bm. wezmą udział pary: Billorówna i Kowalski oraz Chachlewska i Theur. Na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w Oslo, które odbędą się również 16 i 17 b.m. został zgłoszony Janusz Kalbarczyk.

NARCIARSTWO

Wyjazd naszych narciarzy.

Z Zakopanego wyjechała wczoraj polska ekspedycja narciarska na mistrzostwa FIS, a mianowicie: Berych, A. Marusarz, J. Marusarz, Orlewicz, Karpiel, Górski, Bochenek, Głodkiewicz, Gut-Szczerba, Hanatyk, Kołeran, Łuszczak, Mrowca, Wawrytko.

Zawody zaczynają się 13 bm. biegiem sztafetowym 4x10 km. w którym startują Berych, Orlewicz, Górski, Karpiel, S. Marusarz i B. Czech już są na miejscu.

SANECZKARSTWO

Ukończenie saneczkarskich mistrzostw Europy.

W Krynicy w związku ze Świętem Zimy w poniedziałek odbyły się dalsze zawody saneczkarskie o mistrzostwo Europy. Przy pięknej pogodzie i kilkunasto - stopniowym mrozie, tor zupełnie zalodzony przedstawiał się wspaniale.

Start rozpoczęły panie w pojedynkach, później odbył się start panów w pojedynkę, na końcu zaś panowie w dwójkach. Start ukończono w rekordowym czasie, dzięki wprowadzeniu elektrycznego aparatu automatycznego Lebnera do mierzenia czasu, który rejestruje i wypisuje na taśmie czas do jednej setnej. Jeszcze jedną zaletą tego aparatu, który po raz pierwszy u nas w Polsce zastosowano, jest ta, że unika się protestów o czas.

Zajęliśmy naogół dobre miejsca, jednak nie pierwsze. W jedynkach pań najlepszy czas osiągnęła zawodniczka polska Enherówna, jednak z bliżej jeszcze niewyjaśnionych przyczyn komisja ją zdyskwalifikowała. Mistrzynią Europy została zeszłoroczna mistrzyni p. Fink (H.D.W.). W jedynkach panów pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył zeszłoroczny mistrz **Tietze (Niemcy).** Dalsze miejsca zajęli Polacy, co stanowi wielki sukces młodego polskiego saneczkarstwa. II — Enker, III — Witkowski.

W dwójkach panów pierwsze miejsce i mistrzostwo Europy zdobyła para **Feist — Kluge (Niemcy).** Polacy w tym biegu osiągnęli 5 miejsce.

Dzień sportu łyżwiarskiego

Rewja najlepszych łyżwiarzy w Sosnowcu

Zima to okres pięknych sportów, a w szczególności łyżwiarskiego. Ślizga się stary, ślizga się młody, a każdy dla rozwoju kultury fizycznej i ku własnej uciesze. Nic więc dziwnego, że ta gałęź sportu przez swą łatwość dostępu stała się tak popularną. Już w każdym niemal większym zbiorowisku ludzkiem spotkać można ślizgawki i to wzorowo urządzone.

Zagłębie Dąbrowskie też nie stoi w tyle pod tym względem. Sosnowiec w szczególności może poszczycić się kilku torami ślizgawkowymi, a na wyróżnienie zasługuje tor S. T. S. „Unja".

Podobnie jak w roku ubiegłym odbędzie się **tradycyjny dzień sportu łyżwiarskiego.** Program tej imprezy, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę t.j. 17 bm. zapowiada się nader znakomicie.

Już o godz. 10.30 odbędzie się konkurs **jazdy figurowej** sekcji łyżwiarskiej S.T.S. „Unja" w Sosnowcu o mistrzostwo klubu. Następnem punktem programu będzie **rewja najlepszych łyżwiarzy Górnego Śląska.** Wreszcie o godz. 12 odbędą się zawody hokejowe o mistrzostwo klasy „B" **Śl. Z. O. H. L.** pomiędzy **K S „Pogoń" Katowice — S.T.S. „Unja" Sosnowiec.** Największe zadowolenie niewątpliwie przyniesie „Maskarada", która rozpocznie się o godz. 5 p.p. Ażeby umilić zabawę zarząd przygotowuje szereg niespodzianek. Główną atrakcją będą ognie bengalskie, a wieczorem konkurs na najefektowniejsze kostjumy, które będą nagrodzone. Tak bogaty program niewątpliwie ściągnie liczne rzesze mieszkańców Sosnowca i okolic żądnych oglądania pięknej jazdy figurowej oraz beztroskiej zabawy kostjumowej na torze ślizgawkowym S. T. S. „Unja".

„Pani starej Austrji"

Tajemnice Katarzyny Schratt

Na dworze cesarskim nazywano ją „czcigodną panią" i każdy, nawet chłopak stajenny, wiedział, o czem zresztą wszyscy mówili, że była ona czemś więcej niż ekscelencją, czy damą dworu. Piastowała ona godność **„pani starej Austrji",** której u schyłku swego życia, władca dawnej monarchji, wniósł wiele łagodnego, spokojnego, a czarownego światła.

Nie było to zbyt jasne i promienne światło słońca, lecz **raczej srebrny i czysty blask księżyca,** który zwolna, całkiem powoli ginął za ciemną i groźną chmurą, lecz jeszcze jaśniał i błyszczał swym przyjaznym uśmiechem.

Jest rzeczą zrozumiałą, że **schyłek życia tej damy, która podobny okres innej osobie potrafiła uczynić pięknym i miłym towarzysząc jej w chwilach samotności, powinien minąć również**

pięknie i spokojnie.

Bez trosk, bez zmartwień, bez tych ukłuć igłą, które niesie szary dzień, które często bardziej bolą, niż ciosy zadane nożem, czy rany pochodzące od broni palnej.

Kto nigdy nie poznał, co znaczy bogactwo, przepych i znaczenie, ten nie zrozumie ewentualnego kontrastu. Jeśli zaś ktoś był u szczytu tych dobrodziejstw losu, będzie dla niego podwójnie ciężko zrezygnować z tych przywilejów, które kiedyś jako **młody spodziewał się zachować i na stare lata.**

„Czcigodna pani" Katarzyna Schratt

nie cierpi niedostatku.

Ciągle jest jeszcze właścicielką pałacu. Dysponuje wspaniałemi klejnotami. Posiada duży ich zbiór, składający się z najszlachetniejszych kamieni, które błyszczą, jak skarby Aladyna w Sezamie.

Żyje ona, jak wiele innych osób, które nie rozumiały powojennej inflacji i do dziś nie mogą się oswoić z duchem nowego czasu, **dochowują wierności dawnej tradycji.** Środki na utrzymanie czerpie pani Schratt ze sprzedaży kosztowności, których ciągle jeszcze pełno w jej mieszkaniu

Rzecz szczególna, w tych pięknych według wzorów epoki Franciszka Józefa urządzonych pokojach, stanął czas, jakby na miejscu. Wszystko wygląda tak, jak w owych dniach, **kiedy cesarz zwykł był u boku pani Schratt spożywać śniadanie, a „czcigodna pani", już od najwcześniejszych godzin rannych musiała w swej wielkiej toalecie oczekiwać**

na pojawienie się władcy,

który wchodził do niej boczną bramą w czasie, gdy olbrzymia większość jego poddanych spośród „wiernych ludów", reprezentowanych w parlamencie — bardziej lub mniej spokojnie spała.

Tylko na terenie willi cesarskiej w Ischlu nie obowiązywała ta wielka toaleta. **Tam bowiem monarcha bawił na wakacjach i spędzał swój urlop.** A że nie znosił etykiety, chciał przynajmniej tam czuć się swobodnie.

W salonie pani Schratt zgromadzone są prezenty, które otrzymała ona w ciągu wielu lat. **Spośród niewtajemniczonych niktby nie przypuścił,** że jednak niektóre rzeczy zostały przez nią sprzedane. Tak znikały często wspaniałe bronzy, lichtarze i inne wartościowe sprzęty.

Należy jednak pani Schratt do tej nielicznej garstki ludzi niewzruszonych zasad, która w najtrudniejszych nawet warunkach, potrafi im

dochować wierności.

Mianowicie nawet za wszystkie skarby świata nie sprzeda tajemnicy swoich wspomnień i przeżyć, której ujawnienie przyniosłoby jej miljonową fortunę.

RZECZY CIEKAWE

PIELGRZYMKI W INDJACH SĄ KOSZTOWNE.

Bogaty kupiec hinduski z Ahmedabad zorganizował pielgrzymkę do miejscowości Palatana, uświęconej pobytem cudotwórców i fakirów z sekty Jainów. Koszty tej pielgrzymki wyniosły przeszło miljon rupij. Karawana wędrowała z Ahmedabad przeszło 6 tygodni. Liczyła ona 5000 ludzi, dwa słonie, 590 mułów. Pielgrzymom towarzyszyło 250 zbrojnych, 50 policjantów. Sam kupiec jechał w karecie zdobnej w złote i srebrne okucia. Posągowi bóstwa z Palatana złożono w darze łańcuch djamentowy wartości 100.000 rupij i koronę z szmaragdów i rubinów. Podczas noclegów rozbijano dla karawany 800 namiotów. W dziejach pobożnych pielgrzymek w Indjach nie zanotowano już od 800 lat podobnie wielkiej i wspaniałej karawany.

ASEKURACJA OD POGODY.

Pewne francuskie towarzystwo asekuracyjne zaproponowało związkowi hotelarzy i właścicieli pensjonatów ubezpieczenie się na wypadek deszczu. W razie pogód deszczowych, które są katastrofą dla właścicieli hotelów, ponieważ frekwencja w ich przedsiębiorstwach spada dotkliwie, towarzystwo to wypłacałoby premję asekuracyjną. Wzamian za to osoby przebywające w hotelu w czasie deszczu miałyby prawo płacić tylko połowę ceny za swój pobyt. Na to jednak, aby ceny uległy 50 procentowej zniżce trzeba przynajmniej dwóch dni deszczowych z rzędu, wówczas dopiero towarzystwo asekuracyjne wypłaca premję, do której przelotne deszcze nie dają jeszcze prawa. Tego rodzaju ubezpieczenie ma skłonić do częstszych wyjazdów i zwiększyć frekwencję w uzdrowiskach francuskich, która ostatnio tak bardzo się obniżyła.

NIEMA PRZELUDNIENIA NA ŚWIECIE.

Afryka zaludniona jest przez 143 miljony mieszkańców, gdy tymczasem wg. opinji fachowców mogłaby śmiało wyżywić i pomieścić 1500 miljonów ludzi, w Australji znalazłoby utrzymanie 500 miljonów ludzi zamiast obecnych 7 miljonów, w Stanach Zjednoczonych 480 miljonów zamiast 125, w Kanadzie 160 miljonów zamiast obecnych 10, w Brazylji 900 miljonów zamiast 44, w Argentynie 155 miljonów zamiast 12. Tak więc niema żadnej podstawy twierdzenia że świat cierpi już na przeludnienie, gdyż obecna cyfra zaludnienia ziemi, która wynosi około 2 miljardy osób mogłaby być podwojona a nawet potrojona bez obawy o to, że zabraknie ludziom żywności i miejsca. Tak mówi teorja, a praktyka dzisiejsza dowodzi, że i dla tych, którzy już są ciężko znaleźć pracę i zarobek

TOURNEE TEATRALNE Z POMOCĄ SAMOLOTU.

Znany aktor i literat paryski w jednej osobie, Sacha Guitry, organizuje tournee ze swoją trupą, przyczem podróż odbywać się będzie w samolocie. Tournee Guitry ma objąć wszystkie wielkie miasta europejskie. Dla siebie i swojej trupy aktorskiej wynajął Guitry wielki aeroplan wypróbowany już podczas przelotów długodystansowych: pilotować aeroplan będzie znany lotnik-rekordzista Codos. W tych dniach odbędzie się w Paryżu próba generalna programu teatralnego, poczem rozpocznie się tournee Guitry. Jest to pierwsza próba wyzyskania komunikacji powietrznej dla objazdów trupy teatralnej.

OFIARA POMYŁKI SĄDOWEJ.

Do pani Eulalji podchodzi na ulicy podejrzanie wyglądające indywiduum i zapijaczonym głosem prosi:

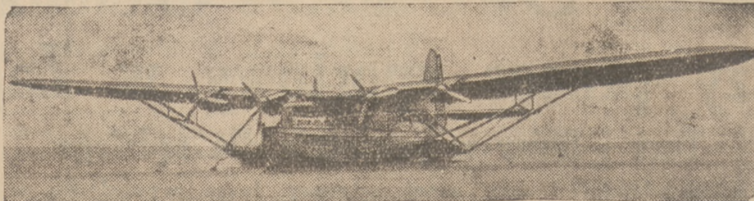
— Co łaska, szanowna osobo! Jestem ofiarą pomyłki sądowej!

Wzruszona pani Eulalja daje „ofierze" pięć groszy i mówi:

— Opowiedzcie, biedny człowieku, jak to było z tą omyłką sądową?

— Mieli mnie, proszę osoby, zamknąć do mamra i sąd mnie uniewinnił na taki mróz!

NAJWIĘKSZY WODOPŁATOWIEC ŚWIATA.



W Tuluzie ukończono budowę największego na świecie wodnopłatowca. Rozpiętość jego wynosi 50, długość 32, a wysokość 9 metrów. Sześć motorów o 850 koni mech. każdy nadaje temu olbrzymowi szybkość przeciętną 230 klmg. W dwunastu kabinach, urządzonych z wielkim zbytkiem, może znaleźć pomieszczenie 70 pasażerów.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DWA POKOJE z kuchnią, słoneczne z nowożytnemi urządzeniami poszukiwane w śródmieściu lub w okolicy ul. Żeromskiego. Oferty z podaniem wysokości komornego do Administracji pod „Natychmiast". 905

Różne

Administracje domów przyjmę wraz z prowadzeniem spraw sądowych i administracyjnych. Złożę zabezpieczenie hipoteczne. Sosnowiec, Warszawska 12. Bolesław Wyłom. 906

Wanny, wanienki

nasiadówki, pralki, balje cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-5?

Farby

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: **Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, — Mościckiego 15** (vis a vis kościoła). 818

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE spólnika (z współpracą lub bez) z kapitałem 5 — 8 tysięcy ... tych do rentownego przedsiębiorstwa. Wiadomość w Administracji „Kurjera".

KUPNO i SPRZEDAŻ

MIÓD pszczelny czysty bez domieszki gwarantowany z własnej a największej w Państwie pasieki, 3 kg. 8.50 zł. 5 kg. 12 zł., 10 kg 23 zł., 20 kg. 45 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem — Eugenjusz Bilński w Zbarażu.

OŻENKI

BIURO matrymonjalne „Łodzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 53



MISTRZ BILARDU.

Bole van Belle mistrz świata w grze bilardowej.

Anegdoty historyczne.

Królowa angielska Anna Boleyn, którą tyrański mąż Henryk VIII skazał na ścięcie, idąc na szafot zdobyła się na takie powiedzenie: „Proszę powiedzieć memu małżonkowi, że nikt nie mógł być bardziej troskliwy o moje wywyższenie, niż on: ze zwykłej panienki zrobił mnie markizą, z markizy królową, a nie mając już nic wyższego do rozporządzenia, robi mnie obecnie męczennicą".

Regent Francji, ks. Orleański, pragnął kiedyś pójść na bal publiczny, ale incognito, tak żeby go nikt nie poznał. Radzi się więc swego zaufanego dworzanina. Ten podejmuje się urządzić całą sprawę, lecz ku zdziwieniu księcia poleca mu się ubrać w zwykły kostjum mieszczański bez żadnych przebrań. Natomiast, gdy weszli na salę wymierza księciu potężnego... kopniaka. Na oburzony gest księcia powiada:

— Teraz przecież nikt nie będzie przypuszczał, że to Wasza Królewska Wysokość, i — zabiera się do powtórzenia ciosu...

— Dosyć, dosyć — woła na to książę. — Mam wrażenie, że jestem już zupełnie dostatecznie zamaskowany.

PROGRAM RADJOWY

KILKA PIOSENEK JANINY ROMANÓWNY.

W dniu 14 bm. będą mogli słuchacze znaleźć prawdziwą przyjemność w wysłuchaniu kilku piosenek Janiny Romanówny, zawsze chętnie przyjmowanych przez radjosłuchaczy w programach radjowych.

MARJA BARÓWNA I ZDZISŁAW WOŹNIAK

W koncercie solistów z dnia 14 bm. o g. 20 wystąpi dwoje artystów o poważnej opinji artystycznej. Będzie to pianistka Marja Barówna, która odegra utwory Rachmaninowa, Medtnera, Debussy i Ravela przed mikrofonem warszawskim i Zdzisław Woźniak skrzypek krakowski. W programie artysty: Brahms, Wolf, Mahler, Debussy i Szymanowski.

RADJOSŁUCHACZE MAJĄ GŁOS!

Polskie Radjo w szeregu swych imprez konkursowych organizuje jeszcze jedną w dniu 14 bm. o godz. 21 (czwartek). Będzie konkurs zespołów salonowych rozgłośni Polskiego Radja. Każdy z zespołów w przeciągu 10 minut odegra trzy utwory o różnym charakterze. Wykonania te poddane zostaną krytyce radjosłuchaczów, którzy wydadzą opinje o usłyszanych zespołach. Trafne opinje zostaną odznaczone nagrodami. A zatem uwaga! Radjosłuchacze mają głos!

ŚRODA 13 LUTEGO.

6.45 Audycja poranna. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Koncert zespołu salonowego Arkadi Flato. 13.05 Walce i tanga (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wyprawy i podróże" odczyt prof. Alfreda Jesionowskiego. 16.00 „Czerni" reportaż muzyczny. 16.45 Audycja dla dzieci starszych — Chwilka pytań w redakcji Wacława Frenkla. 17.00 Alfredo Casella: Sonata D-dur w wyk. Zygmunta Butkiewicza (wiolonczela) i Zygmunta Lisickiego (fortepian). 17.25 „Gospodarstwo domowe w nowoczesnem ujęciu" wygł. p. Marja Karczewska. 17.35 Piosenki w wyk. Ireny K...skiej-Łuczyńskiej. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" wygł. Kamilla Nitschowa. 18.15 Tu... niej tenorów (płyty). 18.45 „O kooperatyzmie" odczyt gospodarczy St. Thugutta. 19.00 Muzyka z płyt. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Utwory na klarnet w wyk. Sylwestra Czosnowskiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Bal radjosłuchaczy". 20.35 „Jak ... ... cujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Śmidowicza. 21.30 „Hilary Maria" legenda górnicza pióra Stefana G...tarskiego. 21.40 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 Skrzynka francuska

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI